Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzmp. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 10 lipca 1936 r. Nr. 187.

Anglja zmniejsza flotę na m. Śródziemnem.

Londyn, 9. 7. (PAT). Sir Samuel Hoare oświadczył w Izbie Gmin, że W. Brytanja bynajmniej nie wycofuje swej floty z morza Śródziemnego, lecz zamierza w najbliższym czasie odwołać do portów macierzystych w metropolji i kolonjach jednostki czasowe wysłane na morze Śródziemne.

Londyn, 9. 7. (PAT). Brytyjskie koła oficjalne oświadczają, że **zmniejszenie brytyjskich sił zbrojnych na morzu Śródziemnem nie oznacza likwidacji układów o wzajemnej pomocy, zawartych pomiędzy Anglją a państwami śródziemnomorskiemi.**

—oOo—

„Arcyb." Kowalski w więzieniu

Warszawa, 9. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym z polecenia ministra sprawiedliwości został wykonany wyrok w sprawie biskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 roku na 2 lata więzienia za czyny nierządne i znieważenie Kościoła katolickiego. **Kowalski został osadzony w więzieniu w Rawiczu.**

Przedstawiciele kupiectwa u premjera

ZABIEGAJĄ O UCHYLENIE EKSMISJI Z LOKALI HANDLOWYCH.

Warszawa, 9. 7. (PAT.) Pan prezes Rady Ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowski przyjął delegację **Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego** w osobach pp. Eug. Wencla, Jakóba Marka i Andrzeja Czarneckiego, która przedłożyła panu premjerowi treść rezolucji uchwalonej jednogłośnie na ostatnim zjeździe delegatów Naczelnej Rady w sprawie **powszechnej zbiórki wśród kupiectwa chrześcijańskiego na fundusz obrony narodowej.**

Przedstawione panu premjerowi uchwały Zrzeszeń Kupieckich zmierzają w kierunku **przymusowego obciążenia wszystkich warstw społeczeństwa na fundusz obrony narodowej.**

Pan premjer przyjmując powyższe do wiadomości, zainteresował się również **aktualnemi zawodowemi sprawami kupiectwa chrześcijańskiego.** W związku z tem delegaci poinformowali pana prezesa Rady Ministrów o bieżących pracach organizacyjnych Naczelnej Rady, podkreślając w szczególności, iż **w chwili obecnej najdonioślejsze znaczenie ma dla kupiectwa sprawa znowelizowania dekretu do ustawy o ochronie lokatorów w kierunku zlagodzenia norm, dotyczących wyjęcia z pod ochrony lokatorów przedsiębiorstw handlowych. Także i w tym zakresie delegacja przedłożyła panu premjerowi konkretny projekt nowelizacji tego dekretu, przewidujący stopniowe uchylanie lokali handlowych z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów.**

Spustoszenie w Sabaudji wskutek burz.

Paryż, 9. 7. (PAT). Burze połączone z ulewami poczyniły miljonowe szkody w Sabaudji i górnej Sabaudji. Pioruny spowodowały pożary w wielu gospodarstwach, trąby wodne zniszczyły zbiory, pozatapiały domy i poprzerywały komunikację, unosząc mosty. Niżej położone dzielnice miasta Chambery zostały zatopione. Woda dochodzi do wysokości 60 ctm. W górnej Sabaudji pola zostały zamulone. Wezbrane rzeki zagroziły runięciem wielu domom, które mieszkańcy musieli w pośpiechu opuścić. Donoszą o wielu wypadkach porażenia piorunem.

Zgon prezydenta Lublina.

Lublin, 9. 7. (PAT.). Dziś o godz. 4.30 rano zmarł w Lublinie prezydent miasta Lublina **Józef Piechota**, liczący lat 46.

Prezydent Piechota został powołany na stanowisko **komisarza rządowego miasta Lublina**

—— 0:0:0 ——

Niemcy wypowiedzą Konkordat?

Berlin, 9 lipca. Według informacyj z kół politycznych, rząd niemiecki ma przedstawić Stolicy Apostolskiej w drodze dyplomatycznej propozycje, **dotyczące zmiany konkordatu.** — Projektowane przez Berlin zmiany polegałyby m. in. na tem, iż **członkowie katolickich zakonów mieliby zostać pozbawieni prawa wykonywania czynności nauczycielskich i wychowawczych.** Wchodzą tu w grę zarówno klasztory ze szkołami wszystkich stopni, jak również zakłady wychowawcze dla ułomnych itp. Ponadto rząd niemiecki miałby — według tych relacyj — domagać się dla siebie **daleko idącej ingerencji w zarządzaniu wszelkiemi sprawami finansowemi klasztorów.** Ponieważ rząd niemiecki liczy się z góry z faktem, iż żądania jego nie będą mogły być przyjęte, mówi się o tem, jakoby sprawa wypowiedzenia konkordatu przez Berlin miała być rzeczą wielce prawdopodobną.

W Gdańsku—nastrój niepewności

Gdańsk, 9 lipca. (PAT). **Podczas wczorajszej rozmowy komisarz gen. R. P. oświadczył prezydentowi Greiserowi, że rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu i ostrzegł, iż wszelkie akcje wykraczające poza ramy obowiązujących umów zagrażające więc normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, musiałyby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.**

P. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że senat nie zamierza wydać jakichkolwiek ustaw wyjątkowych i że swoją akcję polityczną przeciwko opozycji ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślonych.

—oc—

Warszawa, 9 lipca. (Telef.) Z Gdańska donoszą: **Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska utrzymuje się nadal nastrój niepewności i trwogi. Senat gdański przedsięwziął wszelkie środki przeciwko niemieckiej prasie niehitlerowskiej. Konfiskacie ulegają nietylko lokalne pisma, przyczem niektóre zostały zawieszono na 5 miesięcy, ale także wszystkie niehitlerowskie pisma, w języku niemieckim, nadsyłane z zagranicy.**

Na wodach gdańskich i gdyńskich ukazał się niemiecki statek szkolny „Deutschland", który ma przybyć do Gdańska z oficjalną wizytą w niedzielę. Niemal równocześnie na wysokości Helu ukazało się kilka torpedowców niemieckich, odbywających ćwiczenia na Bałtyku. Ta wizyta w pobliżu polskich wód terytorjalnych, jak słychać, nie była zapowiadana.

Komisarz Generalny Rzplitej p. Papee po rozmowie z prez. Greiserem udał się na jednotygodniowy pobyt do Warszawy. Jednocześnie ambasador polski w Berlinie p. Lipski prowadzi na tematy gdańskie rozmowy z miarodajnemi czynnikami Rzeszy Niemieckiej.

Jak się zdaje, włączenie terytorjalne Wolnego Miasta do Rzeszy Niemieckiej nie jest obecnie bezpośrednim celem hitlerowskiej polityki.

Zdaniem hitlerowców utrzymanie obecnego regime'u w Gdańsku zawisło od tego, czy Liga Narodów i Wysoki Komisarz Ligi Narodów zdaprzestaną ingerować w wewnętrzne sprawy gdańskie. Uzyskanie takiej pozycji umożliwiłoby hitlerowcom umocnienie swej władzy i zniszczenie politycznych przeciwników. W odniesieniu do Polski hitlerowcy są zdania, że z Warszawą mogliby łatwo osiągnąć porozumienie w kwestjach wewnętrzno-gdańskich. Stronnictwa opozycyjne w Gdańsku, między niemi także partja niemiecko-narodowa podjęły rewizję swego stosunku do hasła „Zurueck zum Reich".

Obecnie mówi się o konieczności autonomji Wolnego Miasta pod opieką Rzplitej. Gdańskie koła polityczne są zdania, że obecne lato stać się może punktem zwrotnym w gdańskiej historji.

Tylko jedno pismo opozycyjne w Gdańsku

Gdańsk, 9 lipca (PAT). Prezydent policji gdańskiej zawiesił na 5 miesięcy organ niemiecko-narodowy „Danziger Nazionale Ztg.". Z trzech pism opozycyjnych w Gdańsku pozostało obecnie po zawieszeniu „Danziger Volkstimme", i „Danziger Nazionale Ztg." tylko jedno, mianowicie „Danziger Volkszlg.".

Poranne wizyty premjera w urzędach.

Gen. Składkowski w komisarjacie rządu.

Warszawa, (PAT.) Dn. 9 bm. o godz. 8-ej rano pan prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski zwiedził **biura wydziału komunikacyjno-budowlanego komisarjatu rządu na m. st. Warszawę**, gdzie odbył konferencję z naczelnikiem Miedzianowskim oraz kierownikiem oddziału ruchu drogowego Bukowskim.

P. premjer sprawdzał również **obecność urzędników.**

——*——

Warszawa, 9. 7. (Telef.) „Gazeta Polska" zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu p. Matuszewskiego z jej redakcji.

Nowe opłaty na wyższych uczelniach.

ZRÓWNANO JE NA WSZYSTKICH LATACH STUDJÓW.

Warszawa, 9 lipca. (PAT). Pan minister WR. i OP. Święłosławski wydał nowe rozporządzenie **o opłatach w państwowych szkołach akademickich** obowiązujące od 1 września br. **Opłata została zrównana na wszystkich latach studjów i wynosi w akademjach sztuk pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i akademji stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w Akademji Górniczej i Akademji Medycyny weterynaryjnej — 230 zł. rocznie.** Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystać będą słuchacze niezamożni, a przedewszystkiem dzieci inwalidów wojennych, dzieci włościan, robotników, wojskowych i funkcjonarjuszów państwowych. Dzieci niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari będą zwalniane od opłaty rocznej. Za egzaminy będą pobierane osobne opłaty, których wysokość zostanie ustalona innem rozporządzeniem.

Nagły zgon sen. Loewenherza w Budapeszcie.

Budapeszt, 9. 7. (PAT.). Ubiegłej nocy zmarł nagle naskutek udaru sercowego senator dr. Henryk Loewenherz, przebywający w Budapeszcie na konferencji Unji Międzyparlamentarnej. Gdy dziś rano sen. Loewenherz nie dawał znaku życia, członkowie delegacji polskiej weszli do jego pokoju i **znaleźli go już martwego**, nawpół rozebranego na łóżku. Komisja policyjno-lekarska ustaliła, że sen. Loewenherz rozbierając się, padł ofiarą ataku sercowego.

Jak się kształtują obroty w Gdyni.

Gdynia 9 lipca. (PAT). W pierwszem półroczu br. obroty towarowe portu gdyńskiego (wraz z śródlądowym) wynosiły 3.676.8 tys. tonn wobec 3.565.0 tys. t. w tym samym okresie roku ubiegłego, **wykazując temsamem wzrost o 3.1 proc. Przywóz zamorski w okresie sprawozdawczym wyniósł 549.4 tys. tonn, wykazując spadek o 1.8 proc. w porównaniu z rokiem ub. natomiast wywóz zamorski wzrósł o 4.4 proc. do 3.059.7 tys. tonn.**

Krwawa zemsta gangsterów.

Chicago, (PAT). 34-letni członek parlamentu stanowego John Bolton **został zamordowany na ulicach Chicago przez gangsterów**, którzy ostrzeliwali jego samochód. Bolton referował ostatnio projekt ustawy, **zakazującej zawierania zakładów na ulicy.** Bolton uciekał przed swymi prześladowcami z **szybkością blisko 100 km. na godzinę**, lecz mimoto został zastrzelony.

143 zgonów wskutek upałów.

Nowy Jork, 9. 7. (PAT.). Liczba zmarłych naskutek ostatnich upałów wynosi 143 osoby. W północnej Dakocie temperatura doszła do 45 stopni. Stany Kansas i Wyoming nawiedzone są przez plagę szarańczy. **Jak obliczają, około 90 proc. fermerów północnej Dakoty jest całkowicie finansowo zrujnowanych.**

Gen. Dreszer inspektorem obrony powietrznej.

Warszawa, (PAT.) Dekretem Pana Prezydenta R. P. z dnia 4 bm. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 52 poz. 368 w dn. 9 bm. został mianowany inspektorem obrony powietrznej państwa generał dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer.

ZAKRES DZIAŁANIA INSPEKTORA.

Warszawa, (PAT.) W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 52 z dnia 9 lipca br. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1936 r. **o ustanowieniu inspektora obrony powietrznej państwa.**

Dekret ten brzmi:

Na podstawie art. 63 ust. 1 ustawy konstytucyjnej i dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju (Dz. U. R. P. nr. 38 poz: 286) postanawiam, co następuje:

Art. 1 paragraf 1. **Ustanawia się urząd inspektora obrony powietrznej państwa przy generalnym inspektorze sił zbrojnych.**

Paragraf 2. Inspektor obrony powietrznej państwa **wykonuje z ramienia generalnego inspektora sił zbrojnych kierownictwo i zwierzchni nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa.**

Art. 3. W ramach wytycznych inspektora obrony powietrznej państwa, który współpracuje ściśle z ministrem spraw wojskowych. **interesowani ministrowie wykonują prace obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa, każdy we własnym zakresie działania.**

Art. 4. Zakres pracy i obowiązków poszczególnych ministrów w sprawach. dotyczących przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa, **określi rozporządzenie Rady Ministrów.**

Art. 5. Wykonanie dekretu niniejszego poruczam ministrowi spraw wojskowych.

Art. 6. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

SKRÓCENIE DROGI Z KRAKOWA DO LANCKORONY.

Wadowice, 9. 7. (PAT.). Staraniem starosty pow. Dr. Grzesika rozpoczęto przed paru tygodniami **dokończenie budowy drogi powiatowej Izdebnik—Lanckorona, która skraca drogę z Krakowa do Lanckorony o 9 km.** Roboty te są na ukończeniu i obecnie **można już tą drogą przejechać samochodem.**

Morderca zastrzelił swego protektora.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJSTWA Ś. P. GOSIEWSKIEGO.

Warszawa, 9. 7. (Telef.) Szofer, który był **naocznym świadkiem zbrodni, popełnionej na ś. p. Gosiewskim** opowiada, że dwa pierwsze strzały padły w chwili, gdy dyr. Gosiewski znajdował się koło samochodu. Ranny odwrócił się i wykonał ruch, **jak gdyby chciał uciekać po schodach do gmachu. Wówczas padł trzeci strzał i ranił go w głowę.** Gosiewski padł na ziemię. a zabójca **skierował lufę rewolwera do leżącego i strzelał w dalszym ciągu, aż wystrzelał cały magazyn.**

Gdy posterunkowy i wywiadowca podeszli do zabójcy i schwycili go **za ręce. Szymik na chwilę jakby omdlał.** Odprowadzono go do poczekalni gmachu i podano mu szklankę wody. Za chwilę zabójca uspokoił się i widać było, że nie traci zimnej krwi. Szymik **składał już zeznania przed sędzią śledczym.** Pracował on, jak już donosiliśmy, w Ubezpieczalni w Sosnowcu, **a zredukowano go 1 stycznia b. r.**

Od tego czasu przyjeżdżał kilkakrotnie do Warszawy **z zamiarem pozbawienia życia dra Gosiewskiego.**

Jak się okazało. Szymik, będąc pracownikiem ambulatorjum w Ubezpieczalni w Sosnowcu, **nie odznaczał się specjalną gorliwością w pracy,** to też bezpośredni jego zwierzchnik dr. Reiss zadecydował o zwolnieniu go. Dr. Gosiewski. który był wówczas dyrektorem Ubezpieczalni, nie **miał bezpośredniego wpływu na zwolnienie Szymika.** Od chwili zwolnienia nachodził on Ubezpieczalnię i **prosił, aby go ponownie przyjęto.** Szymik ma wytoczoną **sprawę** w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu za pogróżki pod adresem dra Reissa. Gdy przed **10 dniami** dr. Gosiewski bawił przelotnie w Sosnowcu, Szymik przyszedł do niego i **ponowił swą prośbę o interwencję w sprawie ponownego przyjęcia do pracy. Dr. Gosiewski wstawił się u władz Ubezpieczalni i Szymika przyjęto spowrotem na posadę w charakterze młodszego sanitarjusza z pensją 100 zł. miesięcznie.** Posadę Szymik przyjął, jednak **nazajutrz oświadczył, że nie będzie pracował za tak marne pieniądze.** Wówczas zaproponowano mu posadę **w magistracie sosnowieckim** w charakterze niższego funkcjonarjusza, ale i tej posady **nie przyjął.**

Śmiertelny wypadek na Czerwonych Wierchach.

TRZECIA W BIEŻ. ROKU OFIARA TATR.

Zakopane, 9. 7. W Tatrach wydarzył się trzeci w tym sezonie śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł ś. p. Bogumił Lachocki, zawiadowca warsztatów kolejowych w Pruszkowie, który w dniu wczorajszym udał się wraz z córeczką naprzód na Kasprowy Wierch kolejką a następnie na Czerwone Wierchy. Wypadek zdarzył się prawdopodobnie przy schodzeniu z Czerwonych Wierchów. O katastrofie dała znać córeczka ś. p. Lachockiego, która całą noc spędziła w górach przy ojcu i dopiero dziś rano zeszła w dół, aby dać znać o wypadku i wezwać pomocy. O godz. 15 wyruszyła z Zakopanego do Małej Łąki drużyna Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, by zabrać zwłoki z miejsca wypadku.

Rozporządzenie wykonawcze o uboju rytualnym już opracowane.

Warszawa, 9. 7. (Telef.). **Prace nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o uboju rytualnym są już w stadjum końcowem. Przepisy wykonawcze do ustawy przesłane będą w połowie bieżącego miesiąca do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".**

Rabini i posłowie żydowscy.

interwenjują w sprawie uboju rytualnego.

Onegdaj delegacja rabinów warszawskich zgłosiła się w Ministerstwie Oświaty prosząc o audjencję u min. Świętosławskiego. Min. Świętosławski udzielił audjencji przedstawicielom rabinatu, **wyjaśniając, że nie może uwzględnić ich petycji w sprawie wprowadzenia zmian w projektowanem rozporządzeniu o przeprowadzaniu uboju rytualnego,** ponieważ dopiero **praktyka życiowa wykaże, czy w rozporządzeniu tem poczynienie zmian byłoby wskazane.**

W tej sprawie **interwenjowała** delegacja żydowska, złożona z **sen. Trockenheima i adw.** Pryłuckiego **u wiceministra przemysłu i handlu** Sokołowskiego, gdzie otrzymała identyczną odpowiedź.

Ambasador Lipski u min. Neuratha.

Berlin, 9. 7. (PAT). **Dn. 8. lipca minister** spraw **zagr. Rzeszy baron von Neuraht przyjął ambasadora R. P. Lipskiego,** z którym **odbył dłuższą rozmowę w związku z incydentem wynikłym między dowódcą krążownika „Leipzig" a wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.**

—oOo—

Komunizm w szkołach rumuńskich.

Bukareszt (PAT.). W szeregu szkół rolniczych w Rumunji wykryto systematycznie prowadzoną propagandę komunistyczną. Władze szkolne w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa przeprowadziły ostatnio dochodzenie, w wyniku którego nastąpiły **liczne zmiany wśród personelu nauczycielskiego.**

WYROK NA KOMUNISTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Białogród, (PAT). Zapadł dziś wyrok w procesie 48 **studentów komunistów o nielegalną propagandę i kolportaż literatury wywrotowej.** Trybunał obrony państwa **skazał** 20 oskarżonych **na kary ciężkiego więzienia od roku do 6 lat,** zaś 18 na różne terminy więzienia, 10 oskarżonych uniewinniono.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92. Bruksela sprzedaż 89.48, kupno 89.12, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80. Londyn sprzedaż 26.54. kupno 26.42, Nowy Jork sprzedaż 5.28¾, kupno 5.26¼. Nowy Jork kabel sprzedaż 5.29. kupno 5.265. Paryż sprzedaż 35.08. kupno 34.94. Praga sprzedaż 21.99, kupno 21.91, Zurych sprzedaż 173.24, kupno 172.56, Gdańsk sprzedaż 99.20. kupno 98.80. Medjolan sprzedaż 48.10 kupno 41.80.

Pożyczka stabilizacyjna 50.00, 3% inwestycyjna pierwszej emisji 67.00. 4% premjowa dolarowa 47.75, 5% konwersyjna 49.50, 6% dolarowa 67.50. Bank Polski 102.00, Cukier 28.50, Starachowice 33.00, Węgiel 14.00.

—oOo—

POŻAR W WYSOWEJ.

Gorlice (PAT.). **We wsi Wysowa** pow. Gorlice na Łomkowszczyźnie od iskry z pieca piekarskiego zapalił się dom z warsztatem tkackim Femji Moskal. Ogień **rozszerzył się na sąsiednie domy, grożąc zniszczeniem całej wioski. Dzięki wysiłkom** miejscowej straży ochotniczej i ludności, pożar zlokalizowano. Spłonęły **trzy domy wraz z zabudowaniami gospodarczemi.** Szkoda znaczna. W czasie akcji ratunkowej poniósł poparzenia Józef Ferenz. komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Wysowej.

Gwałtowna burza nad zach. Małopolską

Kraków, 9. 7. (PAT). Nad Krakowem i okolicą przeszła we środę wieczorem **gwałtowna długotrwała burza z piorunami, połączona z wichurą i silnym opadem.** Burza wyrządziła **znaczne szkody w plonach,** uszkodziła wiele budynków gospodarskich po wsiach. Wzniecone zostały również od uderzeń piorunów **pożary.**

Również **nad powiatem wadowickim** przeszła wczoraj gwałtowna burza połączona z ulewą, wyrządzając bardzo znaczne szkody w zbożu. Od piorunów **wybuchł m. in. groźny pożar we wsi** Witanowice koło Wadowic.

Piorun pozbawił Krynicę światła.

Krynica, 9 lipca. (P). Wczoraj koło godziny 20 wieczorem **rozpętała się nad Krynicą potężna burza z piorunami i ulewą.** Jeden z piorunów **uderzył** w kabel elektryczny i spowodował **ciemności w zdrojowisku,** wstrzymanie przedstawień w kinoteatrach oraz odegranie półtora aktu w teatrze przy świecach. **Burza wyrządziła szkody w budowlach i w ogrodach.** Nad górą Parkową zaobserwowano **olbrzymią łunę.** Jak się okazało, łuna pochodziła **od pożaru, który wybuchł po stronie czechosłowackiej.** Straż pożarna z Krynicy, która wyjechała na ratunek, **powróciła z nad granicy.**

KIEPURA U GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO.

Warszawa (PAT.). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Śmigły przyjął dziś Jana Kiepurę, który zaofiarował swój udział w koncercie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Uroczyste powitanie zwycięzców z pod Adui.

Rzym, (PAT). W Livorno odbyło się uroczyste powitanie powracającej z Afryki wsch. dywizji „Gavinana", która odniosła zwycięstwo pod Aduą. W porcie spotykały przybywających władze cywilne, wojskowe i faszystowskie na czele licznych tłumów, które zarzucały kwiatami powracających żołnierzy.

ANGLJA WYCOFUJE OKRĘTY Z MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Londyn (PAT.). Agencja Reutera komunikuje: Koła miarodajne donoszą o rozpoczynającej się dekoncentracji floty brytyjskiej na **Morzu Śródziemnem.** Jednostki floty metropolitalnej, **przebywające obecnie w Gibraltarze, odpłyną niebawem do Anglji, zaś jednostki floty Dalekiego Wschodu powrócą do Azji.**

Gibraltar (PAT.). Władze morskie oświadczają, że nie mają jeszcze żadnego określonego terminu odpłynięcia floty metropolitalnej do Anglji, **ani też nie wiedzą ile jednostek ma odpłynąć. Do Anglji odpływa jutro krążownik „Cornwall".**

—oOo—

Palestyna głoduje.

ARABOWIE ZAOSTRZYLI STRAJK GENERALNY.

Jerozolima, 9. 7. (PAT.). Apel Wysokiego Komisarza, skierowany do Arabów celem ich nakłonienia do przerwania strajku, jak dotychczas **nie odniósł rezultatu. Strajk powszechny został zaostrzony. Głównym ośrodkiem strajku jest Jerozolima. Brak żywności staje się groźnym.** Warzywa i nabiał są podczas transportu **niszczone przez posterunki strajkowe.**

JUŻ 4-ECH ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH ZGINĘŁO W PALESTYNIE.

Londyn, (PAT.) „Daily Herald" donosi, że **żołnierz brytyjski zraniony w poniedziałek przez Arabów zmarł wczoraj naskutek odniesionych ran. Jest to już 4-ty żołnierz brytyjski zabity w czasie rozruchów.**

W **dniu** wczorajszym Arabowie **atakowali** 5 patroli **brytyjskich.**

CHOROBA P. STPICZYŃSKIEGO.

Warszawa, 9. 7. (Telef.) P. Wojciech Stpiczyński jest obecnie bardzo poważnie chory i dlatego, jak słychać, **nominacja jego na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów ma ulec ponownemu odroczeniu.** Mówią, że na razie kierownictwo spraw **propagandowo-politycznych** w Prezydjum Rady Ministrów **obejmie jeden z attache wojskowych polskich zagranicą.**

—0-0-0—

WĘGIEL I ŻELAZO NIE PODROŻEJĄ.

Warszawa, 9. 7. (Telef.) W **kilku pismach pojawiły się pogłoski o mającem nastąpić podniesieniu cen węgla i żelaza. Koła miarodajne zaprzeczają tym wiadomościom kategorycznie.**

Obawy rozruchów we Francji w dniu 14 lipca.

Paryż (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów. które odbędzie się w piątek. min. Salengro **zapozna gabinet ze stanowiskiem. które ma zamiar zająć w sprawie okupacji fabryk.** Równocześnie przedstawi Salengro wydane **zarządzenie mające zapewnić spokój w dn. 14 lipca.** Rada ministrów podda również zbadaniu **zagadnienie niedozwolonych spekulacyj.**

Wnioski z wystąpienia p. Greisera.

P. Greiser mógłby sobie pogratulować jednego sukcesu. Stał się na przeciąg paru dni „bohaterem". Jego wystąpienie w Genewie jest przedmiotem zapalczywych polemik prasowych i pilnych studjów po wszystkich kancelarjach dyplomacji.

Ale z pewnością nie o wywołanie wrażenia mu chodziło.

Panuje powszechne w Europie przekonanie, że p. Greiser był tylko narzędziem III Rzeszy, a jego wystąpienie w Lidze Narodów — balonem próbnym; miało bowiem zorjentować III Rzeszę w kwestji, jakby Europa, czy Liga Narodów, zareagowała na „zasadnicze zmiany" w ustroju Wolnego Miasta.

WŁAŚCIWY CEL.

Ten cel wynika jasno z obydwóch mów p. Greisera wygłoszonych w Genewie. Atakował wprawdzie Wys. Komisarza, Irlandczyka Lestera, i zarzucał mu mieszanie się do „wewnętrznych spraw" Gdańska. Nie mniej doskonale wszyscy rozumieli, że p. Greiser ma co innego na oku. Zwłaszcza, gdy zaczął przemawiać w imieniu „całego narodu niemieckiego".

Ten moment zapanował nad całą dyskusją gdańską w prasie i opinji. Sprawa zlekceważenia Wys. Komisarza przez komendanta okrętu „Leipzig" zeszła na plan dalszy, a na pierwszy wysunęła się gra niemiecka zmierzająca niewątpliwie do dalszego zrywania postanowień Traktatu Wersalskiego, z przyłączeniem Gdańska do Rzeszy włącznie.

WYJAŚNIENIE STANOWISKA POLSKI.

Balon próbny osiągnął swój cel o tyle, że teraz Berlin już wie, jak się Europa odnosi do ewentualności złączenia Gdańska z III Rzeszą. Dowiedział się o tem dzięki protestowi Anglji i Francji z d. 6. VII. A także dzięki oświadczeniom p. min. Becka.

Ale ten rezultat sondowania opinji europejskiej jest — jeśli chodzi o stronę merytoryczną — niezadawalający dla Berlina. Najbardziej Gdańskiem zainteresowane i najważniejsze państwa, jak Anglja, Francja i Polska powiedziały przedstawicielom III Rzeszy otwarcie, że nie ścierpią zmian w statucie Wolnego Miasta.

Musiało to być dla Berlina przykre. A najprzykrzejszem z pewnością było oświadczenie Warszawy, która mu dała do zrozumienia, że obecny statut W. M. stanowi dla niej „junctim" z paktem r. 1934. Nastąpiła więc całkowita zgoda między Warszawą, a Londynem i Paryżem.

Tuż przed przybyciem p. min. Becka do Genewy, można było w prasie francuskiej spotkać obawy, czy przypadkiem Polska nie jest gotowa do jakichś ustępstw w Gdańsku na rzecz Niemiec. A po pierwszej rozmowie p. min. Becka z p. min. Delbos ajencja „Havasa" informowała francuską opinję, że polski minister spraw zagranicznych „nie okazał zbyt wielkiego zainteresowania" sprawą ewentualnego zagrożenia Wolnego Miasta przez III Rzeszę.

Dziś jest sytuacja inna. W ostatnich dniach wyjaśniło się stanowisko Polski i pokazało się, że na tym punkcie panuje zupełna zgoda między Warszawą, a Londynem i Paryżem.

GDAŃSK COFA SIĘ...

Wyjaśnienie to podziałało przedewszystkiem i na drugą stronę: na Berlin i na Gdańsk.

Wracając z Genewy mówił p. Greiser z przedstawicielem hitlerowskiego „Völkischer Beobachter" i w tym wywiadzie nazywał Gdańsk „państwem suwerennem". Biorąc to określenie w sensie prawniczym, trzeba powiedzieć, że p. Greiserowi już się zdawało, iż na skutek jego wystąpienia w Genewie, Gdańsk jest na drodze do pełnego wyzwolenia się z zależności od Ligi Narodów i od Polski, — a więc na drodze do pozbycia się statutu „podyktowanego" Traktatem Wersalskim.

Dziś p. Greiser jest innego zdania. W wywiadzie udzielonym londyńskiemu dziennikowi „Daily Express" oświadczył, że Wolne Miasto nie zamierza zmieniać statutu. A więc — zasadniczo — wszystko zostaje po staremu... Gdańsk wyrzeka się myśli o zmianie statutu, toleruje instytucję Wys. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i zależność Wolnego Miasta od Polski w polityce międzynarodowej.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ POLSKI.

Pozostaje teraz jeszcze do załatwienia zatarg w sprawie komendanta „Leipzigu". Ma go załatwić Polska.

W całokształcie sprawy gdańskiej jest to incydent drobny. W każdym razie maleje wobec tego, co się ujawniło dzięki wystąpieniu p. Greisera... Jeśli opinja całej Europy tak żywo i tak stanowczo zareagowała na to wystąpienie, to tylko dlatego, że je zrozumiała, jako wyraz dążności Wolnego Miasta do połączenia się z III Rzeszą.

I to jest problem, który naprawdę zaniepokoił Europę!

Wystąpienie p. Greisera nie było oderwanem wydarzeniem. Było jednem ogniwem w łańcuchu usiłowań III Rzeszy, by rozszerzyć granice państwa... Nie mogąc ich rozszerzyć kosztem Polski, zwróciła się III Rzesza na południe. Lecz niepodległości Austrji bronią Włochy, a Czechosłowacji — Zachód. Pozostał jej w obecnej chwili rzeczywiście tylko Gdańsk.

Z Gdańskiem nie udało się Berlinowi. Na razie. Ale, czy na zawsze?

Świadomość tego niebezpieczeństwa nakłada na Polskę szczególne obowiązki i szczególną odpowiedzialność. Musimy być czujnymi i przedewszystkiem nieufnymi. Musimy wrócić do polityki Batorego w stosunku do Gdańska... A to tem bardziej, że w r. 1577. Gdańsk mógł liczyć tylko na pomoc Danji i Lubeki, a dziś ma za sobą „cały naród niemiecki", jak to powiedział p. Greiser.

P. min. Beck pojął, zdaje się, należycie niebezpieczeństwo na tym odcinku naszych granic. Chcielibyśmy, by teraz przystąpił do zorganizowania odpowiedniej akcji obronnej. Wystąpienie Anglji i Francji ułatwia mu ją w wysokim stopniu. J. P.

Katolicy belgijscy w nowej sytuacji.

Bruksela, lipiec.

Znane czytelnikom wyniki wyborów, trudności wynikłe ze współpracy z socjalistami na ławach rządowych, a szczególnie fala strajków rewolucyjnych wywołanych przez komunistów, za którymi posłusznie poszli socjaliści, a które pociągnęły za sobą również robotników z organizacyj chrześcijańskich, mimo iż byli niechętni temu ruchowi, wszystko to razem wzięte wytworzyło sytuację, która zmusiła katolickie organizacje do wzmożenia aktywności, do zrewidowania w wielu wypadkach dotychczasowego systemu pracy, opracowania nowych programów, przygotowania projektów głębokich reform, których wymaga zmieniony bieg życia.

OBAWA NOWYCH WSTRZĄSÓW.

Taki właśnie charakter przygotowawczy i programowy nosiły odbyte w tych dniach, pierwsze po wyborach i utworzeniu obecnego rządu, obrady Federacji Kół i Związków Katolickich. Pomijając dość ostry ton dyskusji, będący odbiciem podniecone atmosfery politycznej panującej w kraju, rozpatrzono szereg projektów, dążących do usprawnienia i ugodnienia działalności sfederowanych związków, by je przystosować do czekającej ostrej walki z atakującemi zewsząd prądami rewolucyjnemi kierowanemi przez komunistów. Opinja katolicka zdaje się dobrze rozumieć, iż wygasające powoli strajki były czemś w rodzaju próby, która przy sprzyjających okolicznościach może być powtórzona na szerszą skalę i wywołać wówczas nieporównanie groźniejsze skutki. Istnieją tylko dwie możliwości: albo zwycięstwo wartości moralnych, prawa i porządku, albo sił rewolucyjnych ze wszystkiemi towarzyszącemi temu skutkami. Strajki, które groźną falą przeszły przez całą prawie Belgję, dotąd jeszcze nie wygasły a nawet w niektórych ośrodkach wykazują tendencję do powtórnego wzmożenia się, nimo uchwalenia przez parlament rządowych projektów zaspakajających wszystkie wysunięte żądania — do 40-to godzinnego tygodnia pracy włącznie. Wskazuje to wyraźnie na ich charakter rewolucyjny a nie ekonomiczny. Chociaż, jak już wspomnieliśmy, część robotników chrześcijańskich również zmuszona została do przerwania pracy, zachowanie ich różniło się bardzo jaskrawo od postępowania tych, którzy należą do organizacyj socjalistycznych, nie mówiąc już o komunistach. Codzień cytuje się tu szereg faktów, które wykazują bez porównania wyższy poziom moralny robotników chrześcijańskich oraz znacznie poważniejsze ujmowanie przez nich rozgrywających się wypadków. Przeważnie z ich szeregów wychodziły ochotnicze grupy, dzięki którym zakłady przemysłowe i kopalnie mogły zapewnić konieczną konserwację urządzeń, maszyn i narzędzi pracy, których zupełne opuszczenie mogło pociągnąć całkowite ich zniszczenie, a przez to nieobliczalne skutki na przyszłość dla samych robotników. Znane są liczne wypadki, gdy młodzi robotnicy katoliccy (z organizacji znanej pod nazwą J. O. C.) miast próżnować lub włóczyć się za manifestantami, wykorzystywali przymusowo wolny czas, by bezpłatnie podjąć szereg prac, mających na celu pomoc jeszcze biedniejszym niż oni. Takie i tym podobne fakty, nieraz może nawet drobne, dają doskonałe świadectwo dodatniego wpływu, jaki wywierają na swych członków katolickie organizacje robotnicze.

„WSPÓLNY FRONT" MŁODZIEŻY LEWICOWEJ.

Ale wśród licznych objawów dodatnich nie należy zamykać oczu na wytężoną akcję przeciwników, którzy postawili sobie za zadanie zniszczenie Kościoła. Dokładnie trzeba rejestrować każde ich posunięcie, tembardziej, iż ostatnio wysiłki ze strony wszelkiego rodzaju czynników destrukcyjnych stają się coraz jaskrawsze i dają się odczuwać na wszystkich odcinkach życia. I znów w tych dniach powstał dzięki komunistycznej inicjatywie, tak modny dziś na lewicy „wspólny front" młodzieży. Dokonywujące się na terenie Belgji zjednoczenie obejmuje młodzież komunistyczną, federację nowej gwardji socjalistycznej, socjalistyczną unję antyfaszystowską, młodzież socjalistyczną oraz lewicę liberalną (czytaj: masońską). Porozumienie to ma na celu zjednoczenie wszystkich rozproszonych „organizacyj młodzieży rewolucyjnej" dla rozpoczęcie szerszej akcji pod hasłem: „chcemy wyzwolić młodzież!".

VI WIELKI KONGRES KATOLICKI W MALINES.

Wielka manifestacja katolicka została zwołana na wrzesień do Malines, siedziby prymasowskiej; jest nią VI wielki Kongres Katolicki ze słynnej serji, która została zapoczątkowana w 1863 r. Około dwudziestu różnych organizacyj przygotowuje ten zjazd kierowników katolickich. Obrady będą prowadzone w dwunastu sekcjach, dla których materjały i programy są już obecnie ustalone i szczegółowo opracowane. I tu główne tło stanowić będzie młodzież, która w Belgji, podobnie jak i w Polsce, jest pełna entuzjazmu dla ideałów katolickich i pragnie je z całą energją i młodzieńczym zapałem wprowadzić w czyn na wszystkich odcinkach życia tak zbiorowego, jak rodzinnego czy osobistego. Najbardziej pociesząjącym objawem tych dążności jest to, iż ogarniają one wszystkie warstwy narodu i wszystkie szczeble społeczne.

Po obradach kilku tysięcy kierowników w Malines nastąpi w niedzielę 13-go września ogólnonarodowy zlot katolicki w Brukseli, w którym wezmą udział kobiety, mężczyźni i młodzież obojga płci. Po Mszy św. pontyfikalnej przed bazyliką na Koekelbergu program tego zlotu przewiduje wspólne publiczne wyznanie wiary złożone przez wszystkich uczestników. Zebrane tłumy będą chóralnie, przy dźwiękach muzyki, odpowiadać na pytania stawiane im przez heroldów. Nowa ta ceremonja ma na celu jeszcze ściślejsze złączenie wszystkich uczestników dla służby katolickim ideałom. — Przypomina to niedawne ślubowanie polskiej młodzieży złożone w Częstochowie. Na 19 lipca wyznaczony został w Malines dzień modlitwy i wspólnego przystąpienia do Stołu Pańskiego na intencję pomyślności wrześniowego kongresu i zlotu. W tym celu ma być ogłoszona „mobilizacja duchowa".

PIERWSZA KATOLICZKA W SENACIE BELGIJSKIM.

W Belgji kobiety posiadają wyłącznie bierne prawo wyborcze, to też liczba ich w obu izbach ustawodawczych jest wprost znikoma. W wyniku tegorocznego głosowania po raz pierwszy weszła do senatu przedstawicielka stronnictwa katolickiego; jest to zreszta pierwsza wogóle kobieta reprezentująca katolików na terenie obu izb ustawodawczych. Nową senatorką jest panna Marja Baers (przewodnicząca flamandzkiej chrześcijańskiej ligi kobiecej, zwanej „Christelijke Arbeiders Vrouwen Gilden"). Wybór ten jest uwieńczeniem dwudziestopięcioletniej pracy p. Baers nad polepszeniem bytu rodzin robotniczych, ich moralności, ze specjalnem zwróceniem uwagi na potrzeby i rolę kobiet oraz wychowanie dzieci. Odpowiednikiem zacytowanej wyżej organizacji jest dla ośrodków walońskich „Oeuvres Sociales Féminines Chrétiennes", kierowane przez pannę de Labier de la Rocq. Zanotujmy przy tej okazji, iż rezultat liczbowy tej pracy wyraża się 285 tysiącami członkiń, dla których wydaje się jedenaście pism ilustrowanych o 380 tysiącach nakładu. — Różnego rodzaju kursy cieszą się wielkiem powodzeniem, np. kursy gospodarstwa domowego w 1935 r. miały dziesięć tysięcy słuchaczek, wszystkie ze środowisk robotniczych. Oba te związki kobiet dążą do proletaryzacji rodzin robotniczych, do zagwarantowania im trwałej i solidnej podstawy materjalnej, zapewniającej spokojną starość. Wybór do senatu przedstawicielki tego ruchu katolickiego jest na tym terenie wypadkiem, który jest godzien zanotowania.

Przegląd prasy...

Żydzi grożą — komunizmem.

Ostatnie artykuły „Głosu Narodu" w sprawie żydowskiej wywołały furję złości na łamach prasy żydowskiej („Chwila" i „Nowy Dziennik")... „Chwila" oświadcza:

„Głos Narodu" i wszystkie pokrewne pisma antysemickie nie chcą w żaden sposób zrozumieć, że 1) Niema dziś możliwości emigracyjnych dla żydów w skali masowej. 2) **Żydzi są skazani na pozostanie w Polsce.** 3) **Bojkotowanie żydów przy braku wentyla emigracyjnego musi doprowadzić masy żydowskie do komunizmu, z którym walczymy i chcemy walczyć na śmierć i życie.** 4) Wzywanie w takich warunkach żydów przez polskie organizacje polityczne i społeczne do walki z komunizmem „specjalnie w szeregach żydowskich" jest podobne do wzywania do podjęcia akcji przez człowieka, któremu się związało ręce i nogi i zamknęło oddech. 5) Na becę bojkotową można sobie ewentualnie pozwolić w okresie pomyślnej konjunktury i w czasie politycznie spokojnym. W czasie nędzy gospodarczej i niebezpieczeństwa politycznego z zewnątrz, bojkot musi doprowadzić do uszczuplenia dochodu społecznego, a zatem do jeszcze większej nędzy, która skolei zaostrzy konflikty społeczne w skali ogólno-polskiej i przyczyni się do osłabienia gotowości obronnej kraju".

Oto — macie żydów... Z Polski nie pójdą, a na bojkot ze strony chrześcijan grożą poparciem komunizmu. Bo to przecież mieści się między wierszami tego oświadczenia!...

Młodzież i legjoniści:

P. Mackiewicz pisze w „Słowie" o **uprzywilejowanem stanowisku legjonistów.**

„W czasie okupacji niemieckiej — pisze — na ulicach Wilna chodziło dwóch legjonistów. Dzisiaj w samej Radzie Miejskiej jest ich więcej, a niema bez naczelnika-legjonisty żadnego urzędu, czy to poczta, kolej, urząd skarbowy, czy cokolwiek innego.

W najgorszej dziurze prowincjonalnej na Kresach koncesje na autobusy ma legjonista, na tytoń legjonista, przedstawicielem każdego zetatyzowanego przedsiębiorstwa gospodarczego — legjonista.

Trzeba zrozumieć, że to jest skutek wielkiej wygranej va banque. Piłsudski wygrał nam Polskę, nic więc dziwnego, że jego legjoniści wygrali sobie w tej Polsce znakomite stanowisko. Wygrane va banque zwykle są duże. Legjoniści stanowili jedną tysiączną część ludności polskiej. Wygrali więc przeciwko wszystkim. Nic dziwnego, że ta wygrana jest duża. Obsadzanie jednak wszystkiego, omal, że nie szkół dla położnych, majorami, kapitanami i porucznikami z legjonów musi się często odbić na niedoskonałości fachowej, a często wywołać ferment wśród fachowych nielegjonistów.

B. kapitan legjonów, który dziś zajmuje stanowisko kolejarza, kierownika centrali tytoniowej, czy działu sprzedaży Fiatów często nie rozumie, że już żąda posad pokolenie o 20 lat od niego młodsze, a więc w pracy sprawniejsze. I tutaj zarysowuje się możliwość konfliktu".

Żydzi, parcelacja, stragany.

Młodokonserwatywny publicysta, p. Pruszyński Ksawery, pisze w „Wiadom. Literackich" (!) z racji procesu przytyckiego o nędzy wsi. Oświadcza, że może zrozumieć walkę chłopa z dworem o ziemię, **ale nie może zrozumieć walki biednego chłopa z biednym straganiarzem żydowskim.**

„Wszyscyśmy — pisze — przywykli, uważamy za naturalne, zrozumiałe i **uprawnione** dążenie chłopów do parcelacji ziem obszarniczych, do zabrania nawet bez odszkodowania ziemi pańskiej, gruntów folwarcznych. Wszyscy w mieście jesteśmy przekonani, że fala niechęci chłopskiej podmywa kolumny dworów, że co ważniejsze, z olbrzymią i radykalną parcelacją odciągnie się chłopa od komunizmu czy od Witosa, zdobędzie dla Składkowskiego, czy Grażyńskiego. Ale oto procesy o bunty chłopskie z lat ubiegłych, procesy o Łapa-

nów. o Lisko, o Tarnów, pokazywały chłopa w walce z podatkami i szarwarkiem, ze starostą, komornikiem, policjantem. Ale oto procesy obecne pokazują go nam w zmaganiu z nędzarskim szewcem Minkowskim, z Ickiem Bandą, z żydowskim straganem z jajami, perkalikami czy czapkami. Chłop, bez odszkodowania, wywłaszcza żydowski stragan".

Młodzi konserwatyści mają rozwichrzone umysły. Bo trudno inaczej zrozumieć oświadczenie p. Pruszyńskiego, że za „uprawnione" uważa dążenie chłopów do parcelacji bez odszkodowania!

Demokracja, czy „system Wodza"?

„Dziennik Bydgoski" pisze na temat t. zw. „frontu z Morges" (siedziby Paderewskiego):

„Wiadomość o froncie narodowym, tworzonym przez gen. Hallera, przyjęli ludzie na prowincji z wielką radością i z ulgą. Ci ludzie pragną zmiany systemu politycznego, lecz boją się wyraźnie Stronnictwa Narodowego, o którem sądzą, że skoro przyjdzie do władzy, to tak samo Polskę będzie uważać za swoją własność, jak obecnie sanacja. Już dziś wyrażają obawę, że znowu przyjść mogłoby do tego, iż **jedna partja będzie rządzić,** a każdy, co jest innego zdania, nie będzie mógł otworzyć nawet ust. Naród polski nie chce li tylko słuchać, lecz chce także rozkazywać. Jak życie policzne narodu polskiego można skutecznie oprzeć tylko na trwałych podstawach istotnie demokratycznych, tak też wszelką skuteczną akcję politycznej organizacji należy oprzeć na demokratycznej kolegjalności (wspólnocie). Wszelka idea wodzostwa (Führersystem) w Polsce zgóry skazana jest na niepowodzenie. Dzieje piłsudczyków wykazały tę prawdę aż nazbyt jaskrawo. Prapolański wiec i polskie konfederacje są jedyną drogą, wskazującą nam, jak dokonywać się ma pochód ku Polsce. Chcemy Polski z woli narodu, a nie Polski z łaski, choćby ta łaska miała być łaską największego syna Ojczyzny.

Sprawa Polski nie może być sprawą choćby najlepszych jednostek. Jednostki mogą dać swoje usługi sprawie ogólnej, mogą dać impuls, lecz nie mogą przewodzić. Decydować może tylko zasada kolegjalności. Opiekunów naród polski nie potrzebuje. Wiarę w autorytety naród polski w ostatnich latach zupełnie zatracił".

Migawki.

„Mowa" na migi.

Mówił mi kiedyś pewien starszy pan, że, kiedy lat temu 50 i kilka chodził do szkoły ludowej w b. Galicji, mały podręcznik gramatyki języka polskiego zaczynał się od słów:

„Pierwsi ludzie mówili z sobą na migi".

Ta anegdota przypomniała się mi w tych dniach, kiedy tyle oburzenia wywołała genewska „mowa" p. Greisera na migi... Naprzód zagrał na nosie clicie dyplomatycznej świata, a w końcu pokazał jej nawet język.

Nie jest to znowu nic tak oburzającego. Naprzód dlatego, że p. Greiser, który — jak widać — został należycie przez kogoś wtajemniczony w arkana sztuki „mówienia" na migi, mógłby był zaprodukować jeszcze dalsze wymowniejsze, gesty, — takie np. z jakiemi spotykamy się podczas kłótni dwóch przekupek na pl. Szczepańskim w Krakowie.

Powtóre zaś dlatego, że „mowa" na migi jest, mojem zdaniem, lepsza, niż mowa słowami. Jest wygodniejsza, bardziej ekonomiczna. Przedewszystkiem wymowniejsza. Słowa mogą mylić, mowa na migi — nie! Gdyby p. Greiser był w Genewie powiedział:

— Ekscelencje, milordowie i wszyscy święci dyplomaci... Muszę wam powiedzieć, że nie mam do was żadnego zaufania.

Cóż wówczas? Wybranoby komisję do zbadania, co p. Greiser chciał przez to wyrazić, — i potem drugą, czyby nie zechciał przyznać, że nie chciał nikogo obrazić, — i ewentualnie trzecią dla przygotowania „formuły", że sprawa ta jest dojrzała do załatwienia, iż ją można spokojnie odroczyć na pół roku.

P. Greiser tymczasem wolał zagrać na nosie i pokazać język. Odpadła potrzeba tworzenia komisyj. Obeszło się bez przygotowania „forum". Wszyscy zrozumieli p. Greisera. Mowa na migi jest wymowniejsza, niż mowa słowami.

— Pierwsi ludzie mówili na migi.

Pierwsi, czy pierwotni, — wszystko jedno! Grunt, że mówili na migi... I jeszcze mówią. Exemplum — p. Greiser.

BAYARD.

K. M. MORAWSKI.

Skończyć z ostracyzmem.

(Garść wspomnień).

Tyle jest sił w Narodzie,
Tak wiele, mnogo ludzi,
Niech Duch Twój na nie wstąpi
I śpiące niech pobudzi.

(Wyspiański, Wyzwolenie, Akt II).

Kiedy dwa miesiące temu, w blaskach wiosennego słońca, stanąłem na ateńskiej Akropoli, wspomniałem ów przeciwległy wzgórek ze skorupek ponoć usypany, zapomocą których demokracja ateńska skazywała na wygnanie, w osobliwym typie głosowania, wybrańców swoich co jej dogadzać przestawali. Wspomniałem te „królowę opinję" zmienną jak kurtyzana, w płaszczu czerwonej reklamy, co histrjona darzy najtrwalszem przywiązaniem, a Cyncynnatów zamyka „do ula".

Wincentego Witosa poznałem dopiero czasu „wielkiej wojny". Hrabia Zygmunt Lasocki, stary parlamentarzysta sejmowy, scharakteryzował na tych łamach tego „leadera" własnego chowu, co — jak przyznał mi Władysław Studnicki, mój niegdyś antagonista z obozu „sanacji", dobrze zresztą znający przedwojenną Galicję, którą pragnął „wyodrębnić" — choć ludowiec i zrazu radykał, był politykiem ze szkoły badeniowskiej, z jej nieporównanymi „chwytami", o których kuluarowem wyrafinowaniu ani marzyć dzisiejszym rębajłom.

Wincentego Witosa poznałem na dobre w czerwcu 1923 r. Tworzył się wtedy „rząd osemkowy", rząd, który mógł był stać się zbawieniem Polski, gdyby mu się wpoprzek nie były położyły ciemne moce z pod znaku Gwiazdy Dawidowej i Trójkąta, działające, jak wiadomo, i na wewnątrz niekiedy rządzącego „de nomine" obozu. Rozmawialiśmy wtedy ze sobą w Krzysztoforach krakowskich, a premjer — nominat, angażując mnie do służby prasowej przy swoim boku, wyrzekł do mnie te pamiętne dla mnie słowa: „Wzywam Pana (byłem wtedy sekretarzem utworzonego świeżo „Stronnictwa Zachowawczego"), bo chciałbym, aby w Polsce znalazło się miejsce dla partji w którejby zasiadać mogli równocześnie chłop Witos i hrabia Zdzisław Tarnowski". Tak mówił do mnie nie poeta-ordynat, marzący o „Psalmach" o „jednym cudzie" ani nawet stary pan Paweł Popiel, zachęcający w mowie wyborczej starszą brać-szlachtę do solidarności z brzemiennym przyszłością młodszym bratem-włościaninem, ale samże ten włościanin wójt z Wierzchosławic, powtórny premjer w odrodzonem państwie polskiem.

* * *

Lat temu trzynaście — Pałac Namiestnikowski w Warszawie. Za zgodą krakowskiego „Związku Ziemian" w skład komisji politycznej do którego mam zaszczyt wchodzić, obejmuję urzędowanie jako naczelnik wydziału polityczno-prasowego w Prezydjum Rady Ministrów. Załatwiam między innemi „interwiewy".

„Napatoczyło się" na wstępie dwoje dziennikarzy amerykańskich: Mr. i Miss Mac' Cormick, oboje przedstawiciele „New York Times'a" organu naczelnego północno-amerykańskich „farmerów". Interesują się chłopem-premjerem. Jako świeżo upieczony „szef prasy" trutynuję pilnie przygotowane przez parę Yankesów, a mające być postawionemi Witosowi, pytania. Wiem, bo wiem, co grozi, gdy ten wywiad wróci z zamorza i jak go weźmie wtedy „na spytki" prasa „sulejowska".

Południe — gabinet premjera, tenżesam, w którym dziś już od ósmej — „wre robota". Pan premjer w wysokich butach, bez krawatki. Miss Mac Cormick kokieteryjna, ale szpetna; jej braciszek i ja — jako tłómacz; o Szekspirze, łabędziu z Avonu, zgorszyłbyś się był moją angielszczyzną.

Ale rady daję. Mija pierwsza, mija pół do drugiej. Lato gorące, obiad stygnie, a Yankesi wciąż pytają. Wreszcie córa Ewy, równie ciekawa jak prababka, gwałci „covenant" między nami umówiony i zadaje najniedyskretniejsze, nadprogramowe pytanie:

— Co Pan premjer, jako szef największej w Polsce partji chłopskiej, myśli o powszechnem głosowaniu?

„Obstupuerunt omnes intentique ora tenebant", ja zaś najbardziej, bo kombinowałem „pro foro interno": Wybuchnie-li Witos panegirykiem Gambetty godnym na cześć powszechnego głosowania, ładnie ja będę wyglądał wobec moich mandatów „z pierwszej kuryi"; zamarkuje naodwrót krytykę — to biada! Jakże patetycznie zgromi go w swoim „Głosie Prawdy" znany obrońca swobód obywatelskich i parlamentarnych, pan Wojciech Stpiczyński. Zginąłem...

Ja może, ale nie mistrz Wincenty. Spokojnym „badeniowskim" chwytem, jakby tego motyla egzotycznego nabijał na szpilkę, wyszeplenił — nieco po mazursku proste słowa:

— Niech Pan jej powie, że to nie sztuka pytać polskiego chłopa, co myśli o powszechnem głosowaniu; niech ona się wypyta o to najpierw amerykańskich swoich inteligentów, potem zaś ja się wypowiem...

Przetłómaczyłem tę „fintę" pana Wincentową na język Dickensa i Falstaffa...

— Brawo! — wykrzyknęli zgodnie Amerykanie. A ona do mnie: „Very clever, very clever, your President;" (Ależ to mądry ten wasz premjer!).

A ja sobie pomyślałem, że w okresie, kiedy ziemianie jeszcze się czynnie zajmowali polityką, sam Imć pan Pasek tak byłby właśnie zażył to „zamorskie straszydło".

Ale żart na bok. W cennym komentarzu do artykułu przyjaciela mojego, a bezpośredniego następcy Prezydjum Rady Ministrów, Adama Romera przytoczył cytowany na wstępie hr. Lasocki pochlebną opinję generała Żeligowskiego o Wincentym Witosie. Ja zacytuję większy jeszcze od tamtego autorytet niechaj wspomną czytelnicy, co o więźniu brzeskim powiedział Józef Piłsudski w pewnym wywiadzie w r. 1930 Jeżeli zaś chodzi o obóz ziemiański, wystarczy przytoczyć świeżą mowę senacką Ks. Janusza Radziwiłła.

Piłsudski, Żeligowski, Radziwiłł — trzy dość chyba znaczne nazwiska w obozie „sanacyjnym". To coś, jakby Milcjades, Temistokles i Perykles głos dawali za uwolnieniem Arystydesa. Wszak tylko jeden Kleon, o ile mi wiadomo upierał się do końca przy „bezwzględnem konfinowaniu" Sokratesa.

Opinja polska, która, bądź co bądź nie zalicza do swoich przodków duchowych ani kondotjerów w stylu włoskim ani też niemieckich „Raubritterów", nie rozumie w gruncie rzeczy, „cui bono" wójt z Wierzchosławic ma być dożywotnim „fuoriscito", tak, jak skądinąd nie rozumie, by śluby jasnogórskie młodzieży sprzeniewierzały się tradycji księdza... Kordeckiego. Ale zaczyna rozumieć, że jeżeli pozostaniemy nadal niezgodni, rezultatem tych waśni wewnętrznych stać się mogą z czasem... strzępy narodu.

Na wsi małopolskiej,
w początku lipca.

Ruch wydawniczy

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA — „Wiersze o Marszałku Piłsudskim" — Warszawa, 1936. Główna Księgarnia Wojskowa. str. 104.

Zbiór ten zawiera 69 utworów poetki, poświęconych Marszałkowi Piłsudskiemu. Część wierszy była jeszcze niepublikowana. Zbiór ten przeznaczony jest szczególnie dla młodzieży.

JULJUSZ KADEN BANDROWSKI — „Pod Belwederem", Warszawa 1936 Główna Księgarnia Wojskowa. str. 83.

Książka utrzymana w stylu „Wierszy o Marszałku Piłsudskim" Iłłakowiczówny. Zawiera czternaście oddzielnych szkiców. Treścią ich są Legjony i Marsz. Piłsudski. Książka przeznaczona jest dla młodzieży wstępującej w okres szkolny.

Radio.

Audycje amerykańskie przed wyborem prezydenta.

Poza komunikatami przedwyborczemi, podawanemi przez radjo amerykańskie w ramach służby informacyjnej, poszczególne osoby z prezydentem Rooseveltem włącznie zabierają głos przed mikrofonem, płacąc za to wielkie sumy. Jedna godzina audycji propagandowej, nadawana na 100 stacyj sieci Columbia Broadcasting System kosztuje — 3.600 funtów szterlingów; na 65 stacyj „czerwonej sieci" N. B. C. — 3.200 funtów szterlingów; zaś na 63 stacje „niebieskiej sieci" N. B. C. — 3.000 f. szt. (funt szt. mniejwięcej — 26 złotych). Radjo amerykańskie stosuje jedną zasadę dla wszystkich partyj politycznych i dlatego **przed mikrofonem mogą występować wszyscy kandydaci i ich zwolennicy.**

Reportarze z „Tour de France".

Najbardziej popularnem wydarzeniem sportowem we Francji jest doroczny lipcowy wyścig kolarski, zwany „Tour de France", od pewnego czasu stale transmitowany przez radjo. W tym roku wezmą udział następujące kraje: Francja, Belgja, Italja, Niemcy, Hiszpanja, Szwacarja, Holandja, Rumunja, Luxemburg i Jugosławja. **Przewidziane są nagrody wartości powyżej miljona franków francuskich.** Nadane zostaną trzy serje reportaży radjowych, zorganizowane przez organy prasowe. Dziennik „Petit Parisien" nadawać będzie sprawozdania z rozgłośni „Poste-Parisien", zaś „Paris-Soir" i „L'Intransigeant", nada swoje reportaże za pośrednictwem sieci państwowej. **W roku ubiegłym liczba reportaży z „Tour de France" przekroczyła setkę;** zaś w tym roku, jeżeli każdy z wymienionych organów prasowych nadawać będzie reportaże trzy razy dziennie — to ogółem będzie ich około dwustu.

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, 11-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert salonowy; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ze śpiewem przez Polskę; 16.00 Recital skrzypcowy; 16.30 Arje operowe 16.45 Reportaż z portu gdyńskiego; 17.00 Koncert; 17.50 Reportaż z Puszczy Białowieskiej; 18.00 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Wieczór muzyki lekkiej; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Walce w literaturze fortepianowej; 21.30 „Napaść przy ulicy des Centres", humoreska; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Muzyka z płyt; 14.30 „Doborowa mieszanka" (Płyty); 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Odczyt „Wizja przyszłej cywilizacji"; 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Płyty; 18.40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 14.30 „Wesoły koncert z płyt"; 18.00 „Nasz program"; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, (377.4) Godz. [illegible] Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Koncert; 12.55 Feljeton: „Raz inaczej"; 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Płyty; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Silva rerum"; 18.05 Koncert orkiestry 14 p. ul. Jazłowieckich. 18.25 Lwowski feljeton aktualny; 18.35 Program na dzień następny; 18.50 Koncert reklamowy.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Odczyt; 18.00 „Swaczyna o Dorotki" — audycja dla dzieci; 18.25 Monolog; 18.35 Koncert reklamowy.

Humor.

Albo tak — albo tak. — Fred opuszcza lokal w stanie lekko podgazowanym. Na widok przechodnia w uniformie woła:

— Taksówka!

— He, co pan sobie myśli, jestem kapitanem marynarki!...

— No to zajeżdżaj pan z okrętem!

Demagogja i wyzysk socjalistycznych Związków — pogłębiają niedolę robotnika rolnego.

PRZYCZYNY I TŁO KRWAWYCH ZAJŚĆ STRAJKOWYCH W POWIATACH WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Zajścia, które rozegrały się ostatnio w kilku powiatach województwa lwowskiego, a ofiarą których padło szereg ofiar w zabitych i rannych, zwróciły na siebie szczególną uwagę społeczeństwa nietylko z uwagi na rozmiary tragicznych skutków tych zajść w postaci kilkunastu zabitych w jednym dniu, ale także ze względu na specyficzny charakter konfliktów, na tle których doszło do krwawych wydarzeń. O ile bowiem dotychczas dochodziło do ostrych starć między strajkującymi względnie bezrobotnymi a policją w ośrodkach fabrycznych, przemysłowych, tym razem krwawo zakończyły się strajki robotników rolnych, fornali dworskich, których warunki życiowe i społeczne są mniej znane szerszemu ogółowi.

Toteż szczególnego znaczenia nabierają informacje nadsyłane nam w listach z terenu zajść od osób,

stojących bardzo blisko miejscowych stosunków

obznajomionych z niemi dokładnie z tytułu swej pracy zawodowej i społecznej. M. in. otrzymaliśmy list od jednego z księży proboszczów z powiatu przemyślańskiego, którego informacje wyjaśniają znakomicie przyczyny ostatnich zajść.

Nędza fornali — pisze nasz korespondent — jest przysłowiowa. Zarobki, jeśli wogóle o zarobkach może być mowa, są niesłychanie niskie, wynosząc rocznie od 8—12 korcy zboża, 1 sąg drzewa opałowego i utrzymanie dla krowy, względnie dwa litry mleka dziennie. Nie to jednak potęguje nędzę szerokich mas fornalskich, potęguje ją **niepewność i niestałość miejsca, zajętego**

na folwarku.

Jest ustawa, która określa, że fornal, jeśli na miejscu przebywa lat 25—30, a ukończy 60 lat życia, nabywa **prawo do emerytury,** która wynosić ma połowę tego, co pobierał w służbie czynnej, a którą to emeryturę wypłacać ma właściciel folwarku. Otóż często zdarza się, że właściciele folwarków

nie chcą brać na siebie tego ciężaru,

starają się obejść obowiązujące przepisy, a czynią to w ten sposób, że **na roboty sezonowe sprowadzają robotników rolnych zamiejscowych przeważnie Hucułów.** Był czas, że

sprowadzano nawet żydów,

zwłaszcza tych, którzy starali się o wyjazd na rolę do Palestyny.

Takie unikanie ludności miejscowej w obawie przed obowiązującymi ciężarami budzi wśród ludności rozgoryczenie i

niechęć do przybyszów,

uważanych zresztą całkiem słusznie za intruzów.

Inna jest sprawa z tak zwanym „Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych i Leśnych „Siejba", **organizacją socjalistyczną,** która w swoisty sposób „opiekuje się" robotnikami po większych zwłaszcza folwarkach, gdzie warunki pracy i wynagrodzenia są w porównaniu z mniejszymi, dość znośne. „Byłem świadkiem, — pisze nasz korespondent — jak delegaci Związków socjalistycznych agitowali fornali w folwarkach ordynacji hr. Alfreda Potockiego tak długo, aż właściciel zrażony ustawicznemi trudnościami w gospodarce

wydzierżawił wszystkie folwarki w ręce niepolskie

(w Przemyślańskiem). Pierwszą czynnością nowych dzierżawców była **zmiana służby i** przyjęcie nowej **na znacznie gorszych warunkach.** W chwili obecnej gdy dzierżawcy objęli majątki i wypowiedzieli służbę starym fornalom — w obronie ich nie stanął nikt, bo czerwonym towarzyszom już się to nie opłaca".

Naszemu korespondentowi opowiadano, że gdy do dzierżawcy przychodzi na folwark delegat z jakiegoś Związku, wówczas p. dzierżawca bardzo serdecznie się wita z delegatem, zaprasza go do siebie do mieszkania, daje parę złotych i sprawa skończona. Na parę miesięcy jest spokój.

W jaki sposób odbywa się

ściągania składek przez Związki socjalistyczne,

wymownym tego dowodem, jest następujący przykład: Jan Domaradzki karbowy z powiatu przemyślańskiego miał otrzymać 209 złotych jako emeryturę za trzy lata. Należąc do socjalistycznego Związku „Siejba", powierzył sprawę podjęcia tej emerytury Związkowi do przeprowadzenia. Po pewnym czasie otrzymuje od adwokata działającego z ramienia Związku zawiadomienie, że emerytura w kwocie 209 zł. została wyrokiem Komisji Rozjemczej przyznana, zainteresowany otrzyma jednak tylko 145 zł., gdyż **Związek „Siejba" potrąca sobie zaległe składki członkowskie w kwocie 54 zł., a adwokat 10 zł. na koszty i honorarjum adwokackie.**

Zapytać się godzi, jaki właściwie cel ma Związek, skoro obronę w sprawach zawodowych członkowie muszą opłacać osobno ze swoich głodowych zarobków i pokrywać koszta honorarjów adwokackich. A już szczególnie charakterystycznem jest, że wkładkę członkowską ściągnięto nietylko za okres wstecz, **ale i za parę miesięcy naprzód (!)** mimo, iż pracownik ten nie otrzymał jeszcze zapłaty za rok 1936. I takie metody nazywają się „obroną ludu pracującego".

Czy w tych warunkach nie byłoby korzystniejszem dla robotników rolnych, by **zamiast płacić po zł. 1.50 mies. do socjalistycznego Związku** — mogli składać swój grosz w odpowiednim własnym funduszu pensyjnym, zapewniającym im byt na starość, przy odpowiedniej dopłacie ze strony pracodawców w okresie trwania służby. Miałoby to i tę dobrą stronę, że cały ciężar nie spoczywałby na właścicielu, **który i tak licznym świadczeniom nie może podołać.**

Do listu swego dołączył nasz korespondent oryginał legitymacji wspomnianego socjalistycznego Związku „Siejba", na której czerwonych kartkach widnieje 36 nalepionych znaczków składkowych po 1.50 zł., ściągniętych przez „opiekuńczą" organizację socjalistyczną od członka z jego nędznej, wyprocesowanej emerytury... Dołączono też oryginalny list adwokata związkowego, który nie omieszkał ściągnąć z tej emerytury swoje honorarjum w kwocie 10 zł.

Ogół tych szczegółów rzuca istotnie wiele światła na warunki bytu pracowników rolnych w Małopolsce Wschodniej.

(j. w.).

———000———

Episkopat francuski w trosce o sprawiedliwość społeczną.

Sytuacja wewnętrzna, w jakiej ostatnio znalazła się Francja, pobudza wszystkich szczerych patrjotów do poważnego zastanowienia się nad środkami zdolnemi odsunąć od Francji katastrofę społeczną, grożącą jej wskutek wywrotowej akcji żywiołów radykalnych. Jest rzeczą palącą i niecierpiącą zwłoki obudzić czujność narodu, przestrzec go i wskazać drogi właściwe. Oddawna czynił to episkopat francuski a obecnie wysiłki swoje ze wzmożoną jeszcze stosuje energją. Jak wielką wagę biskupi francuscy przywiązują do tych spraw, świadczy fakt, że arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, zrezygnował nawet z udziału w ostatnim konsystorzu papieskim i, nie chcąc w ciężkich chwilach opuszczać swej owczarni, odroczył swój wyjazd do Rzymu. W niedawno ogłoszonej odezwie, ubolewając nad ciężkim położeniem świata robotniczego duszonego przez kryzys gospodarczy, kardynał Verdier wskazywał na obowiązek wszystkich, zarówno pracowników jak i pracodawców, dążenia wszelkiemi siłami do pokonania kryzysu przez sprawiedliwość społeczną. Do głosu tego przyłączył się arcybiskup Saliege z Tuluzy, w nader ostry sposób potępiający wszechwładzę pieniądza, na której oparł się obecny ustrój społeczny, pozbawiony ducha chrześcijańskiego a nacechowany egoizmem i niesprawiedliwością. Kapitalizm nie jest zgodny z duchem chrześcijańskim i dlatego powstać musi nowy porządek społeczny, szanujący godność osobistą ludzką, stawiający wartość człowieka ponad wartości anonimowe, a przedewszystkiem ponad pieniądz. Do tego potrzeba tylko dobrej woli i przenikającego wszystkie warstwy społeczne ducha miłości chrześcijańskiej.

Ciążące dziś nad światem problemy ekonomiczne, kryzysu gospodarczego, bezrobocia, dadzą się rozwiązać, twierdzi kardynał Lienart, biskup diecezji Lille, w swym ostatnim liście pasterskim, przez współpracę wszystkich, drogą, którą oddawna wskazywał Kościół. Sprawy gospodarcze są podporządkowane wyższym od nich sprawom społecznym, dlatego też rozwiązanie zagadnienia społecznego jest równocześnie rozwiązaniem trudności gospodarczych. Jednemu naczelnemu celowi jedności społecznej podporządkować się winni wszyscy, robotnicy i pracownicy umysłowi, rzemieślnicy i uczeni, pracownicy i pracodawcy. Nadeszła pora, mówi kardynał Lienart, by zawody organizowały się dla wspólnego rozwiązywania zagadnień tyczących się wszelkich warstw danego zawodu, rozwiązywanie ich bez uprzedzeń klasowych nie w beznadziejnej i niemiłosiernej walce, lecz w duchu nauki Kościoła.

Jak widzimy z tych przykładów, episkopat francuski dąży do rozwiązania trudności społecznych w myśl wskazań papieskich encyklik społecznych Leona XIII i Piusa XI, a mianowicie przez solidaryzm chrześcijański i na chrześcijańskich zasadach oparty ustrój korporacyjno-stanowy, który usunie niesprawiedliwości obecnego ustroju. (KAP)

Stan beztraktatowy między Polską i Francją po 10-tym lipca.

Z dniem dzisiejszym t. j. z dn. 10 lipca upływa moc obowiązująca polsko-francuskiej umowy handlowej z r. 1924, która, jak wiadomo, została wymówiona przez rząd polski na trzy miesiące. Dn. 9 b. m. po raz ostatni w myśl instrukcji Ministerstwa Skarbu polskie urzędy celne stosowały konwencyjne stawki celne do towarów, pochodzących z Francji, kolonij francuskich i krajów mandatowych. Jak się zdaje dn. 10 b. m. **zapanuje przynajmniej na jakiś czas stan beztraktatowy pomiędzy Polską a Francją.** Od szeregu tygodni toczą się wprawdzie w Paryżu rokowania celem zawarcia prowizorjum handlowego, **ale dotąd brak informacyj o ich stanie.**

Kontrola premij przed konwersją pożyczek.

W związku ze zbliżającym się terminem konwersji pożyczek państwowych, które począwszy od dnia 15 b. m. mają być wymienione na obligacje pożyczki konsolidacyjnej, należy sprawdzić, czy posiadane obecnie a podlegające konwersji obligacje Pożyczki Inwestycyjnej oraz Budowlanej nie zostały już wylosowane i czy nie padły na nie w swoim czasie jakieś wygrane. Dokonanie takiej kontroli jest ważne z tego powodu, że wszelkie późniejsze reklamacje spowodu nieodebranych premij nie będą uwzględnione i premje te przejdą na własność skarbu państwa.

Odwołania przeciwko wymiarom podatku od nieruchomości.

Stosownie do art. 8 ordynacji podatkowej, w brzmieniu znowelizowanem tegorocznym dekretem ze stycznia r. b., **wyjęte zostały z zakresu właściwości komisyj odwoławczych sprawy, dotyczące odwołań przeciwko wymiarom podatku od placów niezabudowanych,** co bezpośrednio łączy się z faktem, iż pobór tego podatku wcielony został w ramy ogólnego podatku od nieruchomości.

Praktyka wymiarowa wykazuje jednak, iż właśnie w zakresie wymiaru podatku od nieruchomości, stanowiących place niezabudowane względnie niedostatecznie zabudowane, **nastręcza się stosunkowo znaczna ilość kwestyj spornych,** co w konsekwencji przemawia za celowością przekazania decyzyj w przedmiocie odwołań **kompetencji komisyj odwoławczych** jako instancji, działającej przy współudziale czynnika gospodarczego.

Samorząd gospodarczy, kierując się powyższym względem zamierza wystąpić do sfer miarodajnych w sprawie odpowiedniego uzupełnienia artykułu 8 ordynacji podatkowej.

Korzystanie z książeczek P. K. O. na letniskach.

Pocztowa Kasa Oszczędności komunikuje: Wielu letników wyjeżdża na wywczasy nie mając dowodu tożsamości osoby. Stwarza to nieraz kłopotliwe i przykre sytuacje, gdyż przy odbiorze niektórych przesyłek pocztowych wypłat z książeczek P. K. O. itp. zachodzi konieczność legitymowania się, w przeciwnym bowiem razie urzędy pocztowe (agencje) odmawiają jej wydania.

Przykrości tych można łatwo uniknąć zaopatrując się w pocztowe karty tożsamości, które wydaje każdy urząd pocztowy. Osoba ubiegająca się o taką kartę winna udać się do naczelnika urzędu i o ile jest nieznana musi udowodnić tożsamość swej osoby, złożyć dwie fotografje (6 cm. x 5 cm.), oraz taryfową należytość w gotówce lub w znaczkach pocztowych w wysokości 50 gr.

Udowodnienie tożsamości osoby może nastąpić przez osobę znaną osobiście organowi pocztowemu, zdolną do poręki i zupełnie wiarygodną, albo przez władzę lub urząd państwowy albo samorządowy, posługujący się pieczęcią publiczną.

Czy Polacy wykupią akcje „Żyrardowa" od Francuzów?

Koncern Boussaca przerażony wynikami pierwszej rozprawy merytorycznej, podjął nieśmiałe próby wznowienia pertraktacyj o sprzedaż większości akcyj „Żyrardowa" w ręce Polski. Wysiłki te nie dały jednakże żadnego rezultatu wobec **odmowy wszystkich ugrupowań akcjonarjuszów polskich.** W tym stanie rzeczy koncern Boussaca szykuje się do dalszej obrony w procesie żyrardowskim.

Ostatnio wyjechał do Paryża ponownie pełnomocnik Boussaców w Warszawie adw. Koral, **zabierając ze sobą wszystkie materjały dotyczące** ekspertyz sądowych w drugim wydziale handlowym Sądu Okręgowego. **W Paryżu odbyć się ma wielka narada przy udziale angielskich księgowych.**

Sport

HEBDA POKONANY W TENISIE. Na kortach tennisowych AZS. w Poznaniu wicemistrz Tarłowski — pobił mistrza Polski Hebdę w trzech setach 6:2, 6:8, 7:5. W grze podwójnej Tarłowski i Bratek przeciw Hebda — Bełdowski — odniesiono zwycięstwo 8:6, 4:6, 6:3. W czasie gry Hebda nie był w dobrej formie i grał bardzo nierówno, co głównie przyczyniło się do pokonania go przez rywala Tarłowskiego, któremu w ten sposób udało się uzyskać rewanż za mistrzostwa Polski i porażkę w Inowrocławiu.

WIELKA NAGRODA HONOROWA DLA JĘDRZEJOWSKIEJ? Jak się dowiadujemy w łonie Zarządu Pol. Zw. Lawn-Tennisowego jest projektowane zgłoszenie Jędrzejowskiej, jako kandydatki do wielkiej nagrody honorowej sportowej na r. b. Nagrodę tę otrzymują rokrocznie sportowcy, którzy w danej gałęzi odnieśli wybitne rezultaty.

REPREZENTACJA LEKKOATLETÓW na Olimpjadę została wyznaczona w następującym składzie: 400 m.: Biniakowski, 800 i 1500 m.: Kucharski, 5 i 10 km.: Noji, maraton: Fiałka i Gancarz, chód 50 km.: Bieregowoj, wzwyż: Pławczyk, Hofman, trójskok: Luckhaus i Hofman, tyczka: Sznajder, oszczep: Łokajski i Turczyk, dziesięciobój: Pławczyk, 100 m. pań: Walasiewiczówna, dysk pań: Wajsówna, oszczep pań: Kwaśniewska.

STRZELCY W LIDZE PIŁKI NOŻNEJ. — Największą ilość bramek strzelili dotychczas w bieżącym sezonie: 11 bramek — Peterek (Ruch), 10 bramek — Wilimowski (Ruch), 9 bramek — Lewandowski (ŁKS.), 8 bramek Matjas II (Pogoń), 7 bramek Kryszkiewicz (Warta) i Herman (Dąb), 6 bramek — God (Śląski) i Szerfke (Warta), 5 bramek — Pazurek II (Garb.), Wolski, Król (ŁKS.), Borowski (Pogoń), 4 bramki — Wypijewski (Legja), Szwarc (Warta), Wodarz (Ruch), Pazurek I (Garb.), Kessner (Dąb), Łyko (Wisła).

KRAKÓW — LUBLIN W PIŁCE NOŻNEJ. Spotkanie Kraków—Lublin odbędzie się w dn. 12 b. m. w Lublinie. Skład reprezentacji Krakowa ustalono: Koczwara (Pemper), Lasota i Doniec, Żiżka, Gruenberg i Brożek, Korbas, Haber, Malczyk, Stępień i Uznański.

KISPESTI WYGRYWA W BORYSŁAWIU. Węgierska drużyna Kispesti w spotkaniu z teamem borysławskim „Kadimach-Strzelec" odniosła zwycięstwo 5:1 (1:0). Zawody przeprowadzono w ten sposób, że do pauzy grał „Kadimach", po pauzie „Strzelec".

Przez dwa tygodnie dzieci będą jeździć kolejami zadarmo.

Od dnia 12 do 27 lipca b. r. w całej Polsce **dzieci będą** przewożone przez Koleje bezpłatnie, tak, jak to było w roku ubiegłym, kiedy przeszło sześćsettysięczna rzesza młodych obywateli mogła dzięki P. K. P. odbyć bezpłatnie piękne wycieczki po kraju, przez co spełniło się skryte marzenie dziatwy, którem jest zawsze „podróż koleją“. Spełni się to marzenie i w tym roku. W wyżej wymienionym terminie, **każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu czworo dzieci w wieku do lat 14-tu bezpłatnie,** przyczem podróż będzie się mogła odbywać **bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i we wszystkich klasach,** konieczne jest tylko, by opiekun towarzyszący dzieciom (bo dzieci muszą być przecież pod opieką osoby dorosłej) kupił dla siebie bilet normalny, a dla dzieci bilety kontrolne po 20 groszy, które mu wyda każda kasa biletowa.

Warto kilka słów powiedzieć o tych biletach kontrolnych: nie są to bilety w zwykłem tego słowa znaczeniu, lecz piękne, estetyczne i barwnie ilustrowane broszurki, wydane przez Ligę Popierania Turystyki i zawierające pouczającą treść o podróżach po Polsce. Dzięki temu, broszurki te staną się niewątpliwie dla młodocianych pasażerów najbardziej pożądaną i odpowiednią lekturą wagonową i miłą pamiątką z odbytej jazdy.

Darmowy przejazd dzieci będzie dozwolony tylko w towarzystwie pełnoletniego opiekuna, który na bilecie kontrolnym dla dzieci potwierdzi swoim podpisem, że **bierze na siebie opiekę nad niemi podczas podróży i nie pozostawi ich własnemu losowi.** Zresztą dla uniknięcia ewentualnych wypadków na tem tle Władze kolejowe wydały polecenie, by z okolic dworców usuwać dzieci bez opieki proszące przygodnych podróżnych o zabranie do pociągu.

Szczegółowy tekst rozporządzenia o bezpłatnym przewozie dzieci został podany w afiszach Ministerstwa Komunikacji, które łącznie z pięknym rotograwiurowym plakatem, wydanym przez Ligę Popierania Turystyki, został wywieszony na wszystkich stacjach i przystankach kolejowych, jak również w lokalach wszystkich Zarządów Gminnych w całej Polsce.

Abisyńczycy zamordowali kilku wybitnych oficerów włoskich.

Włoskie samoloty, które wyruszyły z Addis Abeby dla celów wywiadowczych, wylądowały w miejscowości Lekemti, na zachód od Addis Abeby. Zostały one napadnięte przez zbrojne oddziały abisyńskie, które **zamordowały gen. lotnictwa Magliocco, płk. sztabu generalnego Calderini, mjr. Locatelli, inż. Prasso.** Uratował się jedynie Borello, któremu udało się uciec. Inne aparaty włoskie dokonały masowej represji w stosunku do ludności w miejscowości, w której schronili się żołnierze abisyńscy.

Śmierć 4-ech lotników włoskich, którzy zostali zabici przez Abisyńczyków w Uolega, wywołała w Rzymie wielkie wrażenie. **Szczególnie popularną była we Włoszech osoba Locatelli'ego.** W pamięci wszystkich utrwaliły się jego lotnicze przeżycia z okresu wojny światowej, zwłaszcza zaś lot na Wiedeń. Locatelli brał również udział w wyprawie na Fiume, a w r. 1925 podczas przelotu nad Atlantykiem wpadł do morza i został uratowany przez krążownik amerykański.

Dotkliwe straty szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji.

Dnia 30 czerwca b. r. zakończyły się wpisy do polskich szkół ludowych, wydziałowych oraz przedszkoli polskich **na Śląsku Cieszyńskim i Morawach.** Narazie brak jest szczegółów danych co do wyników wpisów.

Na podstawie dokonanych dotychczas obliczeń, największy ubytek dzieci w szkołach polskich zanotowano w powiecie czesko-cieszyńskim, gdzie w porównaniu z ub. rokiem **zapisano do szkół polskich publicznych o 900 dzieci mniej.** Wskutek tak znacznego ubytku dzieci, **szkoły polskie zmuszone będą zlikwidować 15 klas, przez co kilkunastu nauczycieli straci zajęcie.** Najbardziej dotkliwe straty poniosły szkoły polskie **w Trzyńcu,** gdzie szkoła ludowa zanotowała ubytek 77 dzieci, szkoła polska wydziałowa 56. Również **znaczne straty poniosło szkolnictwo polskie w powiecie frysztackim,** gdzie w szkołach ludowych zanotowano ubytek 239 dzieci, a w 7 szkołach wydziałowych 152 dzieci. Ogółem w obydwu powiatach: czesko-cieszyńskim i frysztackim straciły polskie szkoły publiczne przy tegorocznych wpisach około 1300 dzieci. Do liczby tej dodać należy stratę 286 dzieci w polskich ochronkach Macierzy szkolnej na Śląsku Cieszyńskim.

Niewidomi kapłani odprawiają Msze św. dla niewidomych.

Ze wszystkich departamentów Francji zebrani przedstawiciele niewidomych urządzili w końcu czerwca **pielgrzymkę do bazyliki na Montmartre w Paryżu.** Na czele pielgrzymki, liczącej setki niewidomych, wśród których znajdowali się i starcy i młodzi, stanęło czterech niewidomych kapłanów. Gdy ta gromada ślepców szła po posadzce wielkiego kościoła rozległy się uderzenia lasek, trzymanych w rękach niewidomych. Był to wstrząsający widok. Na odgłos dzwonka ślepcy uklękli i rozpoczęły się Msze św., odprawiane przez niewidomych kapłanów, przewodników pielgrzymki, którym asystowali do pomocy inni kapłani. **Kazanie wygłosił też niewidomy kapłan, nawołując swych nieszczęśliwych współbraci do wytrwania w cierpieniu,** które z miłości ku Bogu znoszone, oczyszcza duszę ludzką i prowadzi poza grobem do życia, gdzie wszelki mrok i ślepota ginie w blaskach chwały wiekuistej.

Formuła przyrzeczenia „Legjonu Przyzwoitości“.

Papież w ostatniej swej encyklice „Vigilanti Cura“ podniósł, jak wiadomo, zasługi amerykańskiego Legjonu Przyzwoitości i zalecił katolikom całego świata naśladowanie tego przykładu przez składanie **przyrzeczeń** analogicznych do tych, jakie składają członkowie tego Legjonu. Formuła tego przyrzeczenia brzmi jak następuje:

„W imię Ojca, Syna i Ducha św. Amen. **Potępiam filmy nieprzystojne i niemoralne oraz filmy gloryfikujące zbrodnie i przestępców.** Przyrzekam czynić wszystko, co w mej mocy, ku umocnieniu opinji publicznej przeciw produkcji filmów nieprzyzwoitych i niemoralnych i łączyć się ze wszystkimi, którzy przeciw nim protestują. Uznaję za **swój obowiązek urabiać sobie właściwy sąd w sprawie widowisk kinematograficznych szkodliwych dla mojego życia moralnego.** Jako członek Legjonu Przyzwoitości zobowiązuję się unikać takich widowisk. Przyrzekam nadto omijać te miejsca rozrywkowe, gdzie dla zysku wystawia się zazwyczaj filmy kryminalne“. (KAP).

Urzędnicy arabscy żądają wstrzymania żydowskiej imigracji

Wyżsi urzędnicy arabscy z małemi tylko wyjątkami podpisali memorjał, wzywający do wstrzymania żydowskiej imigracji. Memorjał wykazuje, że sytuacja ludności arabskiej jest rozpaczliwa z racji żydowskiej polityki eksterminacyjnej, popieranej przez rząd, będący pod wpływami żydowskich sjonistów.

Fakty sabotażu trwają. W pobliżu Migdalzedek w końcu utarczki z Arabami **postrzelono żołnierza brytyjskiego. W Haifie aresztowano 6 Arabów,** u których znaleziono kilka bomb. Emisarjusze arabskiego komitetu strajkowego **propagują przyłączenie się wsi do strajku i teroru po żniwach.**

Adwokat Hoffmokl-Ostrowski pozostanie w areszcie.

Z Warszawy donoszą: Pogłoski, jakoby adw. Zygmunt Hoffmokl-Ostrowski (ojciec) został zwolniony z aresztu, **nie odpowiada prawdzie.** Wbrew tym doniesieniom sąd grodzkich oddział 12 rozpatrując wczoraj podanie obrońcy oskarżonego o zwolnienie go na wolną stopę za kaucją, **pozostawił ten wniosek bez uwzględnienia, wobec czego adwokat Hoffmokl-Ostrowski w dalszym ciągu pozostaje w areszcie.**

Nieład na sowieckich kolejach.

Organ ludowego komisarjatu komunikacji „Gudok“ (Syrena) stwierdza w artykule wstępnym, że pociągi na kolei południowo-uralskiej spóźniają się przeciętnie o 45 min. na każde 100 klm., a na kolei południowo-zachodniej w czerwcu odczepiono dziesiątki wagonów z pasażerami i pozostawiono je na stacjach. Stacje na kolejach: północno-kaukaskiej, czeskiej, zakaukaskiej, moskiewsko-donieckiej i inne **są w stałym remoncie,** co jest ogromnie uciążliwe dla pasażerów.

——oo0oo——

Kurs instruktorski dla księży kapelanów harcerskich.

Dział Duszpasterski Związku Harcerstwa Polskiego zorganizował **nad jeziorem Żarnowieckiem na Pomorzu kurs instruktorski dla księży kapelanów harcerskich.** W wielkim obozie zamieszkało na przeciąg trzech tygodni **57 księży kapelanów z 16-tu diecezyj Polski.** Kurs ma na celu nietylko przygotowanie księży do pracy duszpasterskiej w harcerstwie, ale także zaznajomienie księży z całokształtem wychowawczych zagadnień w harcerstwie. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach **ks. harcmistrza kan. Marjana Luzara,** naczelnego kapelana Z. H. P. W obozie kursu odbędzie się **w dniach 20 i 21 lipca II-ga odprawa księży kapelanów okręgowych z całej Polski, która omówi program prac Działu Duszpasterskiego na najbliższe trzechlecie.** (KAP).

Nie będzie procesu o zniesławienie „Słowa“.

W związku z przemówieniem wicepremjera E. Kwiatkowskiego na posiedzeniu senatu w dn. 24 z. m., kiedy to oświadczył, że **„prawie wszystkie pisma grupy konserwatywnej od wielu lat nie płacą nietylko podatku dochodowego, lecz, co więcej, nie zapłaciły podatku z t. zw. „działu drugiego“, t. j. za swoich pracowników, a to jest przywłaszczenie i bezprawie“,** — wydawca i redaktor wileńskiego „Słowa“, Cat-Mackiewicz zapowiedział wniesienie do sądu skargi przeciwko min. Kwiatkowskiemu, upatrując zniesławienie w aluzji, że krytyka polityki p. Kwiatkowskiego była tylko zemstą za nakaz płacenia podatków.

Skarga p. Mackiewicza, nadesłana listem poleconym z Wilna, była skierowana do Sądu Grodzkiego, oddział XIII w Warszawie.

Sędzia grodzki p. St. Rudnicki wydał w tej sprawie **postanowienie, umarzające sprawę.** Sąd uznał się za niewłaściwy do rozpatrzenia skargi ze względu na to, że **ministrowie, wedle Konstytucji, odpowiadać mogą jedynie przed Trybunałem Stanu.**

Zasypany lawiną kamienną.

Mieszkaniec wsi Hryniawy J. Martyszczuk **wybrał się samotnie na wycieczkę w Czarnohorę.** Gdy znalazł się pod szczytem Pop Iwana obsunęła się na niego **lawina kamienna,** zasypując go ostremi i ciężkiemi kamieniami. Ciężko poranionego Martyszczuka znaleźli na drugi dzień Huculi, wypasający owce na połoninach czarnohorskich. Rannego odstawiono do szpitala.

Burza wyrządziła duże szkody w Katowicach.

We środę w godzinach wieczornych przeszła nad Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem **niezwykle silna burza, połączona z gradobiciem i wichurą.** Długotrwała ulewa spowodowała zalanie wielu niżej położonych mieszkań. **W Katowicach ruch uliczny w wielu punktach był wstrzymany.** Grad wyrządził znaczne szkody na polach i w sadach. **Wiele drzew zostało strzaskanych przez pioruny.** W kilku miejscach zerwane zostały dachy z domów oraz przewody elektryczne.

Zmiana na stanowisku arcybiskupa Rouen.

„Osservatore Romano“ oficjalnie ogłasza, że Papież przyjął dymisję dotychczasowego ordynarjusza archidiecezji Rouen Mgr. du Bois de la Villerabel i zamianował go arcybiskupem tytularnym Mitilene (KAP).

Matuszewski pozostaje w „Gazecie Polskiej“?

„Gazeta Polska“ donosi: „Wiadomości prasowe o tem, że red. I. Matuszewski ustąpił ze składu Redakcji „Gazety Polskiej“, nie odpowiadają prawdzie. Dn. 15 b. m. red. I. Matuszewski rozpocznie normalny urlop wypoczynkowy“.

Z kraju i ze świata.

MIANOWANY ZOSTAŁ NOWY STAROSTA ŁOWICKI, na miejsce opróżnione po jednej z pierwszych inspekcyj porządkowych premjera generała Sławoj-Składkowskiego, który zwolnił z urzędu starostę w Łowiczu, wobec stwierdzenia, iż nie przebywał on na stanowisku w normalnych godzinach urzędowania. Nowym starostą w Łowiczu mianowany został przez ministra spraw wewnętrznych Wł. Staszewski dotychczasowy starosta w Rypinie.

JEDNYM Z PRZYKŁADÓW BEZROBOCIA WŚRÓD INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ jest fakt ubiegania się o posady konduktorów w autobusach powiatowych, utrzymujących komunikację na linji Warszawa—Otwock—Śródborów, studentów różnych wydziałów. Obecnie na linjach tych pracuje kilku studentów prawa, filozofji itd.

WPROWADZONA DO WYKAZÓW CHORÓB ZAKAŹNYCH REJESTRACJA ZACHOROWAŃ na gruźlicę wykazała w całej pełni grozę szerzenia się tej choroby w Polsce. — Według ostatniego sprawozdania Państwowej Służby Zdrowia, opartego na wykazach, nadesłanych przez urzędy wojewódzkie, zgłoszono w ciągu jednego tygodnia 556 wypadków gruźlicy.

KATASTROFA SZYBOWCA. We wsi Jakóbowicze Murowane koło Lublina wydarzyła się katastrofa szybowca. Szybowiec, pilotowany przez ucznia 6 klasy gimnazjum lubelskiego. W. Szypka, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn spadł z wysokości 30 metrów i zawisł na drzewie. Młodociany pilot doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

WZROST LICZBY NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W NIEMCZECH. Min. komunikacji Rzeszy podaje oficjalne cyfry, dotyczące ofiar ruchu ulicznego ubiegłego tygodnia. — Ogółem należy zanotować 152 wypadków śmiertelnych. 4459 osób zostało rannych. W porównaniu z tygodniem poprzednim stanowi to dalszy wzrost nieszczęśliwych wypadków wywołanych ruchem ulicznym.

WYBUCH W PRACOWNI CHEMICZNEJ ARSENAŁU morskiego w Woolwich w Anglji nastąpił w chwili dokonywania doświadczeń. Budynek, w którym znajdowała się pracownia chemiczna, został doszczętnie zniszczony. 3 osoby są zabite, a wiele ciężko i lżej rannych.

WALKA Z BANDYTYZMEM W MEKSYKU. Wojska rządowe rozbiły w okolicy La Vaquera bandę składającą się z kilkudziesięciu bandytów. 8 członków bandy, wśród nich przywódca, zostało zabitych.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

BUDOWA NOWEGO PAWILONU NA „TARGACH WSCHODNICH". Przed paru dniami rozpoczęto na terenie Targów Wschodnich budowę nowego pawilonu wystawowego. Pawilon ten konstrukcji żelaznej, będzie obejmował powierzchnię 1000 mtr. kwadratowych, a koszty budowy wyniosą 100 tys. złotych. — Praca prowadzona jest w tempie przyspieszonem, na dwie zmiany.

Z OKNA III. PIĘTRA w domu przy ul. Listopada 51 wyskoczyła wczoraj na bruk służąca Stefanja Gontówna, ponosząc śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieustalony.

ZMIANA TRASY TRAMWAJOWEJ. Od dnia 9 lipca do 25 lipca b. r. włącznie, spowodu przebudowy jezdni i torów M. K. E. w ul. Zyblikiewicza — zostaje ograniczony ruch tramwajowy na odcinku od ul. Zielona—Zyblikiewicza do Pl. św. Zofji. W związku z powyższem wozy linji „2" nie będą dojeżdżały do końcowej stacji P. Szk. Techniczna, a kurs będą kończyły przy Wałach Hetmańskich (Kawiarnia Wied.). Kurs wozów linji „9" i „10" pozostaje niezmieniony.

WYPADEK WE FABRYCE. W żydowskiej fabryce tutek „Aida" wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. 22-letni robotnik Jonasz Schweitzer wpadł do klatki windy i runął z wysokości II piętra. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

KRWAWA BÓJKA NA TLE POLITYCZNEM. Na Batorówce napadli wczoraj wieczorem dwaj robotnicy budowlani, Stanisław Celta i Michał Starzec na przechodzącego tamtędy robotnika Jacentego Bielakowskiego i jego syna Stanisława. Obaj Bielakowscy zostali dotkliwie pobici, tak że musiano ich przewieźć do szpitala. Napad ma tło polityczne, Bielakowscy bowiem należą do organizacji narodowej „Praca Polska", — podczas gdy napastnicy są członkami organizacyj skrajnie lewicowych.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SZATNIE W TEATRZE WIELKIM. Dzierżawca Teatrów miejskich p. Horzyca ogłasza w paru pismach przetarg na poddzierżawę szatni w Teatrze Wielkim. Przypomnieć się godzi, że dotychczas szatnie te poddzierżawiał żyd! Może przynajmniej w przyszłym sezonie p. Horzyca zerwie z dotychczasowym systemem forytowania żydów i oszczędzi miastu tego wstydu, że w polskim teatrze we Lwowie nawet w szatniach publiczność musi korzystać z usług żydów!

— * —

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek g. 8: „Va banque".

— o-o-o —

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Miłość cygana".
ATLANTIC: „Miłość szpiega".
CASINO: „Małżeństwo na bezdrożach".
UCIECHA: „Tygrysa mordercą" i rewja.
GRAŻYNA: „Urojony świat".
KOPERNIK: „Sprawa 444".
MUZA: „Miłosne niespodzianki".
MIRAŻ: „Audjencja w Isblu".
PALACE: „Silvia Sidney".
PAN: „Katarzynka".
RAJ: „Rapsodja Bałtyku".
ŚWIT: „Quo vadis".
STYLOWY: „Droga bez powrotu" i rewja.
TON: „Chciałbym, a boję się".

— o-O-o —

Narady nad zabezpieczeniem Krakowa przed powodzią.

W czwartek odbyło się posiedzenie komitetu powodziowego, mającego czuwać nad ochroną Krakowa przed powodzią. Obradom przewodniczył w zastępstwie prez. m. Kaplickiego, b. minister Dudek, ławnik miejski. **W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele miasta, zarządu wodnego, DOK., komendy garnizonu, starostwa grodzkiego, dyrekcji kolejowej, poczt, komendy policji, miejskiego urzędu zdrowia, straży pożarnej, Czerwonego Krzyża i t. d.** Referat wygłosił kierownik akcji przeciwpowodziowej inż. Fischer. Zaznaczył on, że Kraków podzielono na cztery rejony powodziowe, z których pierwszy obejmuje Czarną Wieś i Zwierzyniec, drugi Grzegórzki, trzeci Dąbie, Zakrzówek, Ludwinów i część Podgórza, czwarty Podgórze. W ciągu szeregu skontrolowano stan zabezpieczeń przeciwpowodziowych. **Sytuacja Krakowa w sprawie zabezpieczenia przed powodzią poprawiła się przez to, ze gotów jest już wał na lewym brzegu Wisły.**

Wystąpienie krakowskiego Zrzeszenia

Sędziów i Prokuratorów w obronie godności zawodu.

ECHA SPRAWY PARYLEWICZÓW.

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów Rz. P. w Krakowie nadsyła nam następujące pismo w związku ze sprawą p. Parylewiczowej:

W „I. K. C." z dnia 29 czerwca b. r. i w innych dziennikach krakowskich opublikował Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Krakowie swą uchwałę z dnia 26 czerwca br. w której wyraża oburzenie na wieść o wykrytych „nadużyciach w sądownictwie".

Zarząd krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów uznając za konieczne zająć się tą sprawą, jako godzącą w dobre imię Sądownictwa — zwrócił się do Zarządu Oddziału Związku Legjonistów w Krakowie pismem z dnia 2 lipca 1936 o wyjaśnienie i podanie faktów, które spowodowały powzięcie powyższej uchwały, o ile one dotyczą wymiaru sprawiedliwości.

Na pismo to otrzymał Zarząd krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów pismo z dnia 7 lipca 1936. podpisane przez Prezesa Zarządu Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Krakowie, następującej treści:

„Wyjaśniam jako prezes i projektodawca uchwały Zarządu z tejże daty, że uchwała ta wynikła, jako skutek reakcji obywatelskiej na wieść o aresztowaniu p. Parylewiczowej i zwolnieniu od obowiązków służbowych Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie. — Stan sędziowski i orzecznictwo w Małopolsce dotknął mem zdaniem niezasłużony i głęboki cios, a treść uchwały Zarządu Oddziału Związku Leg. Pol. dotyczyła tylko wspomnianej sprawy".

Tem samem stwierdza Zarząd krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, że uchwała ta dotyczyła tylko osób, które nie brały udziału w wymiarze sprawiedliwości, a więc zarzuty te nie dotyczą stanu sędziowskiego.

Zarząd Krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

———OO———

PARYLEWICZOWA W WIĘZIENIU TARNOWSKIEM.

Sprawozdawcy prasy stołecznej notują następujące szczegóły z pobytu p. Parylewiczowej w więzieniu tarnowskiem: Do Tarnowa, gdzie w więzieniu przebywa żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Parylewiczowa, zjechało wielu dziennikarzy, którzy starają się uzyskać informacje o obecnem życiu aresztantki.

Jest ona ściśle izolowana i przebywa w jednej z cel na oddziale kobiecym więzienia tarnowskiego. Kilku dziennikarzom udało się zebrać kilka szczegółów z życia do niedawna szanowanej damy krakowskiej.

Po osadzeniu w celi p. Parylewiczowa przeszła wstrząs nerwowy, który jednak rychło ustąpił. Aresztantka wkrótce uspokoiła się, a nawet nabrała werwy. W stosunku do strażniczek więziennych przyjęła nawet postawę agresywną, jak gdyby zupełnie nie zdając sobie sprawy, ani z charakteru jej przestępstw ani z powagi sytuacji, w jakiej się znajduje.

Drugiego dnia po aresztowaniu wywołała awanturę, wołając, że traci zdrowie wskutek prostoty wiktu więziennego. Następnie zażądała przysłania jej z domu w Krakowie letnich sukien i bielizny oraz dostarczenia jej gazet. Kiedy ją wezwano do kancelarji więziennej, gdzie w gabinecie naczelnika więzienia miał przesłuchać ją sędzia śledczy, Parylewiczowa do odprowadzających ją strażników w korytarzu zaczęła krzyczeć:

— Czego wy odemnie chcecie? Przecież nietylko ja to robiłam! Jakiem prawem mnie tu trzymacie?

Ostatnio Parylewiczowa, jakby zdając sobie sprawę, że afera jej już ukryć się nie da, zażądała papieru listowego i napisała szereg listów do wpływowych osobistości, w których, jak wieść głosi, prosi je w rozpaczliwych słowach o pomoc i obronę.

Zainteresowanie sprawą Parylewiczowej jest w dalszym ciągu olbrzymie. Śledztwo prowadzone jest z całą energją.

W związku z oficjalnym komunikatem, ogłoszonym wczoraj przez Polską Ajencję Telegraficzną zwracają uwagę, iż ważnem zadaniem prowadzonego obecnie śledztwa będzie ustalenie w jaki to sposób stać się mogło, iż p. Parylewiczowa załatwiała tak rozległe interesy łapówkowe **„bez wiedzy swego męża"** — jak twierdzi komunikat.

Obóz P. W. w Starym Sączu.

Pierwszy turnus obozów letnich P. W. w Starym Sączu kończy się w dniu 11 lipca br. Z dniem 14 lipca br. rozpoczyna się II turnus obozów letnich P. W. w Starym Sączu i Hermanicach. **W Starym Sączu dla młodzieży pracującej, w Hermanicach dla młodzieży pozaszkolnej.**

Komenda Powiatowa P. W. Kraków-miasto, zwraca się tą drogą do przełożonych zakładów, przedsiębiorców, zatrudniających junaków, którzy uczęszczali na P. W. II stopnia w bież. roku, aby młodzieży tej ułatwili wzięcie udziału w obozie, gdyż **ukończenie obozu jest zasadniczym warunkiem otrzymania świadectwa II stopnia i korzystanie z ulg i przywilejów w czasie służby wojskowej.**

Pamiętać należy przytem, że organizacja Przysp. Wojskowego, ze stanowiska obrony państwa jest szkolą służby obywatelskiej, zmierzającej do wychowywania obywatela-żołnierza.

Junacy II stopnia ze szkół: Ogrodniczej Nr. 24, Dziennej Nr. 1, Rzemiosł, Handlowej Nr. 21, 2-let. Kupieckiej, Żyd. Szkoły Rzemiosł, Kazimierza Wielkiego, Zakładu Ks. Siemaszki, Braci Albertów winni zgłosić się w dniach: 10 i 11 b. m. od 9—12 i od 15—18 w Kom. Pow. P. W. Kraków-miasto przy ul. Zwierzynieckiej L. 26, po mundury i ekwipunek.

—oOo—

Piesza pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 22 bm. wyruszy pieszo krakowska pielgrzymka do Częstochowy z kościoła O. O. Karmelitów na Piasku, pod protektoratem Księcia Metropolity A. S. Sapiehy. Krakowska pielgrzymka ma za sobą 3-ch wiekową tradycję i rokrocznie podąża pieszo z hołdem dla Jasnogórskiej Pani. Niewątpliwie i tego roku wierni czciciele Marji wezmą liczny udział w tej pielgrzymce, na którą uprzejmie zaprasza Komitet.

Wszyscy na Wawel!

W piątek o godzinie 19.00 na Wawelu odbędzie się koncert, w wykonaniu orkiestry P. R., transmitowany na całą Polskę. Koncert ten będzie dostępny dla szerokich rzesz publiczności. Niezmiernie bowiem tanie są bilety wstępu: miejsca siedzące od 2 — 1 zł., stojące zaś tylko 50 groszy. Bilety można nabywać w Polskim Związku Turystycznym, ul. Lubicz 2. — W razie niepogody koncert odbedzie się w sali Starego Teatru. Bilety od 1.50 do 2.00 zł. ważne są do sali Starego Teatru.

Kronika krakowska.

LIPIEC.

10. Piątek: św. Amelji, 7. Br. Męczen.

——•——

ZAMKNIĘCIE STRZELNICY MAŁOKALIBROWEJ P. W. Spowodu remontu, strzelnica małokalibrowa Przysp. Wojsk. przy Komendzie Powiatowej P. W. ul. Zwierzyniecka L. 26 będzie nieczynna od 13 do 31 lipca b. r.

—oOo—

„POLAWIACZE PEREŁ" NA ZAKOŃCZENIE SEZONU OPEROWEGO 1935/36. W najbliższy poniedziałek t. j. 13 bm. powtórzona będzie ta przepiękna i melodyjna opera „Poławiacze pereł" Bizet'a, twórcy „Carmeny", tak gorąco i owacyjnie przyjęta na premjerze przez melomanów naszego miasta.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj, w piątek, po cenach zniżonych, po raz drugi, pełna humoru komedja K. Czapka „Rabuś", w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z pp.: Bednarską, Jaworską, Klońska, Pawłowską, Zalewską, Fabisiakiem, Kondratem, Modzelewskim, Woźnikiem i in. Dekoracja dyr. K. Frycza.

———*———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek, 10 lipca: „Rabuś".
Sobota, 11 lipca: „Krakowiacy i górale".
Niedziela, 12 lipca: „Zakochana".
ŚWIT: „8 godzin Dra Morgana".
WANDA: „Kobieta bez maski".
APOLLO: „Samochód Nr. 99."
SZTUKA: Ludzie z tunelu
PROMIEŃ: „Jej karjera" z Marta Eggert.
UCIECHA I. „Zew dzikich"; II. „Piotruś".
STELLA: I. „Dziewczę z Galgary" (Fifi D'Orsay). II. „Walc złączy nas".
ADRIA: I. „Nieśmiertelne meledje", II. „Pożar nad Wolgą".
BAGATELA: na ekranie — „Pieśń zdobywa świat", na scenie rewja: „Po królewsku".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — I „Zły król" (komedja).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 10—12 lipca br. włącznie, „Torreador i kobiety" (George Raft, Frances Drake, Adolphe Menjou).

Nie było powodu do demonstracyj w Chrzanowie

Dziś, w drugim dniu procesu o zajścia w Chrzanowie z kwietnia b. r. rozpoczęły się zeznania świadków. Pierwszy zeznawał komendant P. P. w Chrzanowio komisarz Walter. Zdaniem świadka w krytycznych dniach w Chrzanowie to znaczy 28 i 29 kwietnia nie było powodów do urządzania demonstracyj. Urządzono pochód manifestacyjny bez żadnych podstaw, a najbardziej czynnymi w organizowaniu pochodu, byli według świadka Rozmus, Wątrobina i Kozina. Postawa tłumu była agresywna do tego stopnia, że musiano użyć broni. Świadek Wartalski, właściciel zakładu mechanicznego, przedstawia, iż do jego zakładu w krytycznych dniach przybyła delegacja strajków i żądała wstrzymania pracy. Praca została wstrzymana. Zeznawali dalej dwaj wspólnicy Wartalskiego Jan i Franciszek Kurkowie, którzy oświadczyli, że w delegacji, która żądała zaniechania pracy byli Żelazny, Rozmus i Wątrobina. Świadkowie stwierdzili ponadto, że tłum rzucał na policję kamieniami. Delegat robotników fabryki lokomotyw Markiewicz zeznał, że 29 kwietnia delegacja strajkujących żądała, by robotnicy fabryki lokomotyw poparli strajkiem żądania robotników na robotach publicznych. W czasie konferencji w sprawie zaniechania strajku, tłum wtargnął na dziedziniec. Pracę musiano przerwać.

ŚMIERTELNA KĄPIEL W PRUCIE.

Jaremcze (Tel. wł.). W dniu wczorajszym utonął w Prucie podczas kąpieli 18-letni absolwent gimn. ze Lwowa, Zygmunt Kriegshaber. Zwłoki wyłowiono. Kriegshaber przybył do Jaremcza dopiero przed dwoma dniami.

PIORUN POZBAWIŁ KRYNICĘ ŚWIATŁA.

Krynica (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem przeszła nad Krynicą gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Jeden piorun uszkodził przewody elektryczne, skutkiem czego cała Krynica pozbawiona została światła.

J. F. PREUSSNER. 12

Płonący szlak.

(Powieść)

Pokój, w którym się znalazł, pogrążony był w łagodnym półmroku. Nie to oczywiście stało się powodem jego zdumienia.

Mógł sobie wyobrazić, że pewnego dnia Piotr Baume zgnije w brudzie, który go zawsze otaczał, że kiedyś zobaczy go w podartem odzieniu, albo bez butów, że, wreszcie kiedyś za marną kwotę popełni najwstrętniejsze łajdactwo, ale Piotr Baume, ogolony, wymyty, w jedwabnej pyjamie!

Nakoniec jeszcze ten miły, czysty pokoik. Stefan Klonowski miał ochotę przetrzeć oczy.

Piotr Baume siedział w głębokim fotelu. Na jego kolanach spoczywała książka. Obok na stoliku, stała karafka i dwa kieliszki. Dopiero później przypomniał sobie ten szczegół.

Teraz podszedł do Piotra, wciąż jeszcze nie mogąc uwierzyć w fantastyczną metamorfozę.

— Hallo. Piotrze! — rzekł. — Wstawaj człowieku!

Piotr Baume nawet nie poruszył się.

Stefan podszedł jeszcze bliżej.

— Śpi, jak zabity — mruknął. — Holla, Piotrze!

Piotr Baume spał, ale snem, z którego nie miał się już obudzić.

— Piotrze! — straszne podejrzenie zrodziło się w umyśle Klonowskiego. Jakże dziwnie jego postać jest zapadnięta — myślał szybko. Chciał jeszcze raz zawołać na na Piotra, ale głos uwiązł mu w gardle.

Pod fotelem, na którym spoczywał Piotr dostrzegł teraz wielką plamę. Nie musiał się schylać, aby odgadnąć co przyczyniło się do jej powstania.

Stefan Klonowski przeniósł wzrok na Piotra. Wydał się mu jeszcze bardziej zapadnięty, przeraźliwie zarazem, martwy. Jedno ramię opuszczone bezwładnie wzdłuż ciała dotykało niemal dywanu, jakim zaścielona była posadzka. Tak, jak gdyby Piotr chciał coś podnieść ze ziemi. Niczego tam jednak nie było. W tej pozycji Piotr skonał.

Stefan przesunął dłonią po czole. Ta śmierć zaskoczyła go. Tak, jak poprzednio nie wyobrażał sobie Piotra czystego, schludnie odzianego, tak teraz nie mógł pogodzić się z faktem, że on już nie żyje.

A jednak tak było. Przed nim leżał zastygły trup.

Stefan uczynił wysiłek, aby się poruszyć. Czuł się tak okropnie ociężały. Nie sposób poprostu było mu się przybliżyć, ani odejść. Choć odejść należało za wszelką cenę. Nikt nie powinien go tutaj zastać. Nikt nie powinien się dowiedzieć, że był tutaj.

— Jolanta Tucholska! — przypomniał sobie dziewczynę, pozostawioną w aucie. Czekała na niego. Obiecał wrócić najdalej za pięć minut. Kto wie, ile czasu od onej chwili upłynęło!

— Muszę już odejść — szepnął, jakby się tłumaczył przed Piotrem. — Muszę za każdą cenę. Ale wrócę tutaj. Wrócę!

Jeszcze raz spojrzał na nieruchomą postać. Począł cofać się ku drzwiom z umysłem pustym, niemal jałowym. Dopiero gdy znalazł się na schodach, przekonał się ze zdumieniem, że nawet nie pomyślał, kto mógł to uczynić. Kto?

SYGNAŁY WŚRÓD NOCY.

Przez hall niemal biegł. Dom Piotra wydał mu się straszniejszy, niż zazwyczaj, bardziej okropny i opuszczony. On sam, leżał na górze beznadziejnie samotny, nieżywy.

Stefan Klonowski dotarł do drzwi z uczuciem niewypowiedzianej ulgi. Jakże mocno pragnął stąd wyjść, aby wogóle nie wrócić, chociaż powrócić musiał.

Wyjść zaś, rzecz prosta, należało bez pośpiechu, powoli, a nawet niedbale, tak, jak wychodzi się z miłej, być może, trochę przydługiej wizyty. Ot, tak: otworzyć na przód drzwi szeroko, jakby naprawdę otwierał je lokaj, a w danym wypadku ta wstrętna kreatura, Maciej, później nałożyć z ową irytującą powolnością kapelusz i...

Stefan Klonowski zastygł w połowie gestu. Kapelusz zawisł bezradnie w powietrzu, jak w próżni.

Automobilu nie było. Ulicą płynęła leniwa rzeka ludzka, jezdnią mknęły szybkie pojazdy. Nic się nie zmieniło. Tylko jego Union zniknął. Nie było również panny Tucholskiej!

Ramię wraz z kapeluszem opadło. Stefana ogarnął nagły chłód. W jednej chwili otrzeźwiał. Odwrócił się i napowrót wszedł do ciemnego domu. Zatrzasnął drzwi mocno. W zamku tkwił klucz — przedtem go niezauważył — obecnie uczynił z niego użytek. Był odgrodzony od ulicy i wszelkich niespodzianek. Był sam na sam z Piotrem.

Bez pośpiechu począł wstępować schodami na piętro. A więc uciekła! Zabrała także auto. Odgadła, a może nawet wiedziała, że nie będzie mógł sobie pozwolić na żaden radykalniejszy gest. Zawezwać policję, co?

Napewno wiedziała, kim był. Chyba, że nie była wcale Jolantą Tucholską! Czyż jego przeświadczenie, że ma do czynienia z Jolantą Tucholską, nie opierało się na zwyczajnych przypuszczeniach? Nigdy jej przecież nie widział na oczy. Słyszał o niej coś nie coś. To wszystko. Do czego mogła być zdolna?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10.

Dnia 4 lipca 1936 r.
Syg. XI. Km. 1509/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Talaga, mający kancelarję w Krakowie XXII, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1936 r. o godz. 12. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 29. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Bronisława, Marjana, Julji i Wandy Sikorskich, nieruchomość lwh. 812 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze, stanowiącej narożnik ulic Zamojskiego i Legjonów w Krakowie z wejściem do tejże od strony ulicy Legjonów Nr. orj. 2, składającej się z parceli lkat. 88/1 o łącznym obszarze 386.50 m², na której mieszczą się zabudowania parterowe jako to skład murowany, dobudówka oraz małe przystawki w części murowane w części drewniane. Powyższa nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową, przechowywaną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.310, cena zaś wywołania wynosi złotych 11.540.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.731.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 4 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Talaga.

W Paryżu znowu zaburzenia.



Paryscy policjanci w starciu z tłumem zwolenników „Ognistego Krzyża". Zdjęcie dokonane na ulicy koło Champs Elysees.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 948/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, Rynek Główny Nr. 4 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy B-cia Bilewscy, składających się z konfekcji męskiej, kasy „National" etc. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierz.: F-ma H. Spielman et Sohn.

Dnia 7 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 972/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, Rynek Główny Nr. 39, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Zielińskiego, składających się z 3 lornetek pryzmowych, instrumentu niwelacyjnego marki „Kraus", Kasy „National", barografu, 10 lornetek teatralnych, termometru wysokościowego i arkografu. — Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . . 50 gr.
Komunikaty . . . 60 gr.
na 1-szej . . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.